

## POZNAŃ JAKO OŚRODEK POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

### I. MIEJSCE POZNANIA W SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM

Odrodzenie Polski i ustalenie zachodniej granicy z Niemcami wpłynęło na nowe niejako określenie miejsca Poznania w społeczeństwie polskim. Rolę miasta określała sytuacja demograficzna, ekonomiczna, polityczna wytworzona w Polsce zachodniej w okresie międzywojennym. Najważniejsze elementy tej sytuacji ująć można w kilku punktach.

1. Na płaszczyźnie stosunków między państwowych — od chwili zakończenia I wojny światowej Rzesza Niemiecka przy pomocy środków dyplomatycznych i propagandowych kwestionowała przebieg i stały charakter granicy z Polską, odmawiając państwu polskiemu cech trwałości. W tym stanowisku miała swe źródło niemiecka koncepcja Polski jako „państwa sezonowego” (*Saisonstaat*).

2. Ziemie polskie dawnego zaboru pruskiego tylko w części znalazły się w państwie polskim. Decyzje wersalskie pozostawiły poza granicami odrodzonej Polski stare regiony, jak przeważną część Śląska, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie, część Kaszub, Gdańsk, Powiśle, Warmię i Mazury. Pod panowaniem Rzeszy Niemieckiej pozostały tereny zasiedlone zwarcie przez ludność polską, jawnie szykanowaną i poddaną niustającej polityce germanizacyjnej. Obszary te określono w Polsce jako „ziemie polskie nie wyzwolone”.

3. W województwach Polski zachodniej — poznańskim, pomorskim, śląskim — zamieszkiwała nadal w znacznej liczbie mniejszość niemiecka, która przedstawiała sobą poważną siłę gospodarczą. Wiele majątków ziemskich i gospodarstw chłopskich należało do właścicieli niemieckich. Żywiol niemiecki liczny był też w miastach zachodnich; w jego rękach znajdowała się duża część przemysłu, kopalń, hut, banków, placówek handlowych, nieruchomości miejskich. Mniejszość niemiecka przedstawiała równocześnie poważną siłę polityczną; korzystając z szerokich praw, z własnego szkolnictwa, prasy i wydawnictw, z własnych organizacji, z posiadanej reprezentacji w polskim Sejmie i Senacie, przeciwstawiała się otwarcie lub potajemnie wszelkim posunięciom zmierzającym do zabezpieczenia i umocnienia interesów państwa polskiego.

Silne rozbudzenie i ożywienie życia narodowego, które nastąpiło w całym kraju w związku z odzyskaniem niepodległości, ogarnęło również Wielkopolskę. Przejawiło się ono w aktywizacji ruchu narodowego i rozbudzeniu świadomości narodowej, patriotycznej, we wzmożeniu tendencji



nacjonalistycznej i uczuć niechętnych Niemcom. Te dwie tendencje i dwie postawy charakterystyczne były również dla rozwijanych w Poznaniu inicjatyw na rzecz obszarów zachodnich.

Niemal nazajutrz po odzyskaniu niepodległości i wytyczeniu granicy, w Poznaniu rozpoczęto pracę w następujących dziedzinach: 1) nad umocnieniem polszczyzny na kresach zachodnich państwa, 2) nad związaniem ludności polskiej, pozostałej w granicach Rzeszy Niemieckiej, z narodem polskim i zabezpieczeniem jej interesów politycznych, 3) nad upowszechnieniem w świadomości narodowej polskich i słowiańskich tradycji ziem zachodnich. W tych dziedzinach działalności Poznań wysunął się od razu na czoło w skali całego kraju, stając się ośrodkiem „myśli zachodniej” i „pracy zachodniej” w Polsce. Można powiedzieć, że z racji swego położenia i posiadanych tradycji Poznań był niejako predestynowany do odegrania tej roli. W nowych granicach państwa Poznań był bowiem najbardziej na zachód wysuniętym wielkim miastem polskim, a w stosunku do ziem Polski zachodniej położenie jego było najbardziej centralne. W świeżej pamięci pozostawały narodowe doświadczenia i osiągnięcia sprzed I wojny światowej, kiedy to Poznań był głównym centrum kultury polskiej i ruchu polskiego oddziaływającym na wszystkie ziemie zaboru pruskiego. Po zakończeniu I wojny światowej Poznań był nadal ośrodkiem życia politycznego, społecznego i kulturalnego zachodnich regionów. Sejm Dzielnicowy, który obradował 3-5 grudnia 1918 r. z udziałem posłów z zaboru pruskiego, odbył się w Poznaniu; posłowie reprezentowali na nim Wielkie Księstwo Poznańskie, Prusy Królewskie, Mazury i Warmię, Śląsk i skupiska polonijne w Niemczech. Sejm ten powołał Naczelną Radę Ludową (działającą w Poznaniu) jako reprezentację Polaków i jako najwyższą władzę polską na ziemiach zaboru pruskiego. Wpływy jej sięgały od Śląska do Gdańska. Siedzibą stałego Komisariatu NRL był również Poznań. W zrozumieniu wagi problemów Śląska powołano Podkomisariat NRL w Bytomiu. Niewątpliwie silne było poczucie łączności między ziemiami b. zaboru pruskiego; w nim znajdowały podstawę takie inicjatywy, jak projekt autonomii dla b. zaboru pruskiego ogłoszony w 1919 r. i podpisany przez Wojciecha Korfatego (przewidywał federację trzech województw) oraz projekt autonomii dwóch województw: poznańskiego i pomorskiego, opracowany przez Komisariat NRL. Odczuwanie i docenianie przez społeczeństwo związków między ziemiami zachodnimi stanowiło podstawę, na której mogło rozwinąć działalność powołane w Poznaniu Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej. Dzięki działalności Naczelnej Rady Ludowej (do lipca 1919 r.), a później wspomnianego Ministerstwa (do kwietnia 1922 r.), Poznań był formalną stolicą regionu posiadającego status pewnej autonomii w odradzającym się państwie polskim.

Ważne znaczenie miały też najnowsze doświadczenia organizacyjne i polityczne wyniesione przez Wielkopolan z walki o granicę zachodnią



państwa. Z jednej strony, lata 1918 - 1921 były jakby zamknięciem i uwięzieniem działalności Wielkopolan zainicjowanej w poprzednim stuleciu, z drugiej zaś strony — zaczynem nowych inicjatyw i dokonań. Stare powiązania międzyregionalne — zwłaszcza między Poznaniem i Pomorzem — uległy wyraźnemu zacieśnieniu; wśród ludności śląskiej, lubuskiej, złotowskiej i warmińsko-mazurskiej pozostała żywa pamięć o wielkopolskiej pomocy materialnej i moralnej, ugruntowała się pozycja Poznania jako kierowniczego ośrodka walki z przewagą niemieczyny. Natomiast w samej Wielkopolsce upowszechniały się dążenia do odzyskania wszystkich historycznie polskich ziem. Dążenia te stały się w okresie bezpośrednio po I wojnie światowej zjawiskiem masowym, a ruch na rzecz Śląska, Warmii i Mazur objął wszystkie środowiska i warstwy społeczne. Zatem podłoże dla rozwijania się i propagowania w następnych latach programu zachodniego było w Poznaniu bardzo korzystne, a organizacje i instytucje działające w tym duchu znajdowały zrozumienie i poparcie społeczeństwa wielkopolskiego.

Podstawowe znaczenie miały niewątpliwie ambitne dążenia politycznego i kulturalnego aktywu miasta Poznania i województwa poznańskiego, by czynnie współdziałać w rozwiązywaniu problemów występujących we wzajemnych stosunkach Polaków i Niemców. Dążenia te wyrażały się właśnie w takich formach działania, jak „praca zachodnia” czy „szkoła zachodnia” i w wypracowywaniu koncepcji i poglądów określanych jako „myśl zachodnia” czy — inaczej — „ideologia zachodnia”. Składały się na rolę Poznania również programowe wysiłki władz miejskich idące w kierunku rozwijania funkcji ponadlokalnych i ponadregionalnych. W 1924 r. Cyryl Ratajski, ówczesny prezydent miasta, mówił na ten temat:

„Dziś pragniemy być drugą po Warszawie stolicą Rzeczypospolitej Polskiej, pragniemy być daleko na zachód widocznym znakiem postępu cywilizacyjnego, kultury polskiej, myśli narodowej i rzetelnej pracy. Jako strażnica Zachodniej Polski chcemy być dla swoich pobudką, dla wrogów przestrożą, dla potomnych zaś pragniemy być tymi, którzy położyli kres legendzie o słowiańskiej bezprodukcyjności”.

Zorganizowanie, kosztem ogromnego wkładu sił i środków, Powszechnej Wystawy Krajowej (PeWuKi) w 1929 r. było przejawem tych tendencji i w efekcie umocniło ogólnopolską pozycję Poznania oraz prestiż miasta w świadomości społeczeństwa. Do podniesienia rangi miasta przyczyniły się też Targi Poznańskie, które stały się największą imprezą polskiego handlu międzynarodowego.

Sięgając głębiej, do podstaw społeczno-gospodarczych określających miejsce Poznania w kraju, zwróćmy uwagę na zasadniczą zmianę położenia miasta w porównaniu z sytuacją sprzed 1919 r. W okresie zaboru

<sup>1</sup> „Kronika Miasta Poznania” nr 11/1924, s. 207.



Poznań był — w stosunku do innych ośrodków Rzeszy — miastem średniej wielkości, leżącym z dala zarówno od głównych rejonów przemysłowych, jak i od najważniejszych szlaków komunikacyjnych i dlatego pozbawionym szans szybszego rozwoju. W młodym państwie polskim Poznań stanął w rzędzie większych miast, znalazł się w ważnym punkcie komunikacyjnym i został stolicą województwa, którego poziom, zwłaszcza rolnictwa i opartego na nim przemysłu spożywczego stawiano za przykład dla innych regionów kraju. W związku z odływem Niemców do Rzeszy i napływem licznych nowych mieszkańców Poznań stał się — wśród innych większych miast — ośrodkiem o największym udziale ludności polskiej. Miasto szczyciło się swoją polskością. Radykalnej zmianie uległa również sytuacja Poznania jako ośrodka nauki i kultury. Dziełziny te, tłumione w ich treściach i formach narodowych przez władzę niemiecką, po 1919 r. mogły rozkwitnąć w całej pełni. Mimo okresowych trudności i załamania, z których największe spowodowane były wielkim kryzysem gospodarczym początku lat trzydziestych, Poznań międzywojenny był ważnym ośrodkiem kulturotwórczym, wnoszącym nowe treści do zbioru narodowych wartości. Działy tu: Uniwersytet, konserwatorium muzyczne, znane w kraju wydawnictwa (św. Wojciecha, R. Wegnera i in.), opera, Teatr Polski, kabarety literackie, muzea, biblioteki, liczne czasopisma społeczno-kulturalne i literackie, dzienniki, prosperowały głośne „czwartki literackie” w Pałacu Działyńskich itp. Przybywali licznie do Poznania z innych miast i osiedlali się w nim naukowcy, pisarze, krytycy literaccy, artyści, których działalność sprzyjała rozwojowi nauki, ożywianiu życia intelektualnego i kulturalnego w mieście<sup>2</sup>.

## II. POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO JAKO „WSZECHNICY PIASTOWSKIEJ”

W granicach odrodzonego państwa polskiego rolę Poznania wobec Polski zachodniej wyznaczała w dużym stopniu właśnie jego pozycja jako ośrodka naukowego i kulturalnego. Wspomniane funkcje ponadlokalne i ponadregionalne mógł Poznań pełnić przede wszystkim dzięki renesansowi starych i powołaniu do życia nowych instytucji o charakterze naukowym i kulturalnym. Wśród nich pierwsze miejsce zajął niewątpliwie Uniwersytet. Powstały w 1919 r., natychmiast po oswobodzeniu Poznania i Wielkopolski przez powstańców jako „Wszechnica Piastowska”, Uniwersytet Poznański nawiązywał już w samej nazwie do tradycji politycznych pierwszych władców Polski. U podstaw działań organizacyjnych, powołujących do życia Uniwersytet, leżała myśl stworzenia wyższej

<sup>2</sup> Zob. ogólną charakterystykę środowiska kulturalnego i życia umysłowego w Poznaniu: J. Maciejewski, *Przedmowa do: Poznańskie wspominki z lat 1918 - 1939*. Poznań 1973, ss. 7 - 35.



uczelni dla całej zachodniej Polski. Uniwersytet Poznański od zarania swego istnienia kształtował się jako „uczelnia kresowa”, promieniująca w stronę Pomorza, Gdańska, Śląska, a „oparta o środowisko wielkopolskie z uwzględnieniem Włocławka, Konina, Łodzi i Kalisza”<sup>3</sup>. W jednym z memoriałów dotyczących rozwoju uczelni, Senat UP stwierdzał:

„Jeżeli uniwersytet traktować będziemy jako jeden z najważniejszych czynników kultury narodowej, to konieczność jego istnienia na ziemiach zachodnich, gdzie kultura narodowa wszystkimi sposobami była tłumiona, tym bardziej staje się jasną i oczywistą. [...] Uniwersytet w Poznaniu stać się ma rozsądnikiem kultury polskiej w ziemiach naszych zachodnich, ma stanąć do współzawodniczej walki z kulturą duchową niemiecką”<sup>4</sup>.

To ostatnie zadanie — podjęcie walki z wpływami „niemieckiej kultury duchowej” — nabierało szczególnej wagi w związku z koncentrycznym natarciem niemieckiej propagandy i nauki wymierzonym w prawa Polski do ziem zachodnich. Niemieckie ośrodki, stowarzyszenia naukowe i wydawnictwa — zlokalizowane w różnych miastach wschodnich Niemiec — podjęły intensywne badania, prowadzone przeważnie przy pomocy pseudonaukowych metod, nad problemami gospodarczymi, historycznymi, kulturalnymi i tzw. geopolitycznymi „niemieckiego Wschodu”. Jeszcze w okresie trwania zaboru pojawiły się w nauce niemieckiej tendencje idące w kierunku uzasadnienia twierdzeń o wyraźnie antypolskim zabarwieniu politycznym i narodowym.

„Archeolodzy i językoznawcy próbowali dowodzić, że ziemie zamieszkałe przez ludność polską należały niegdyś do plemion germańskich, podczas gdy Słowianie stanowią element napływowy. Pisano o rzekomej wyższości kultury germańskiej nad słowiańską. Polakom odmawiano uzdolnień do systematycznej pracy, posądzano ich o lenistwo i nieudolność organizacyjną. Rozbiory państwa polskiego próbowano usprawiedliwiać właśnie tymi organicznymi wadami charakteru narodowego Polaków. Na przełomie XIX i XX w. w nauce niemieckiej umacniały się coraz bardziej tendencje nacjonalistyczne i rasistowskie. Dużego rozgłosu nabrały dążenia do geopolitycznego i rasowego uzasadnienia tzw. niemieckiego parcia na wschód. Tezy te podejmowały różne organizacje nacjonalistyczne i prasa codzienna. Dały one o sobie znać szczególnie w okresie walki o odbudowę państwa pol-

<sup>3</sup> T. Grabowski, *Uniwersytet i Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu*. „Kurier Poznański” 1923, nr 62, s. 2. Materiały związane z powstaniem i organizacją UP zawierają m. in. następujące publikacje: *Uniwersytet Poznański w pierwszych latach swego istnienia za rektoratu Heliodora Święcickiego. Księga pamiątkowa wydana staraniem Senatu UP*. Pod redakcją A. Wrzowska. Poznań 1924; M. Banasiewicz, A. Czubiński, *Źródła do dziejów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu*. T. I: *Organizacja i rozwój uczelni od listopada 1918 roku do inauguracji w maju 1919 roku*. Poznań 1973.

<sup>4</sup> Cyt. za: A. Czubiński, *Powstanie i rozwój Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Poznańskiego*. „Przegląd Zachodni” nr 3/1969.



skiego, a zwłaszcza w czasie konferencji pokojowej w Paryżu przy dyskusji nad granicą polsko-niemiecką”<sup>5</sup>.

W 1919 r. zgermanizowany od dwóch pokoleń Mazur, G. Kossina, pisał o Słowianach V wieku:

„Hołdowali oni już wówczas pewnego rodzaju bolszewizmowi złagodzonemu jedynie przez niemożność zbierania się w większych grupach i przez skrajny brak potrzeb; dla Germanów, których zawsze a przede wszystkim w czasie wojny ożywia pragnienie prawa i ładu byli oni przedmiotem wstętu i ohydy”<sup>6</sup>.

W memoriale przygotowanym na kongres pokojowy w 1919 r. ten sam autor stwierdzał, że kultura Słowian stała na tak niskim poziomie, że nie warto się nią zajmować; dopiero Niemcy wprowadzili znów kulturę na obszar Nadodrza<sup>7</sup>. Stwierdzenia tego rodzaju miały stanowić uzasadnienie praw Rzeszy do terenów zaboru pruskiego.

„Umacnianie antypolskich tendencji nacjonalistycznych w nauce niemieckiej wiązało się z odbudową niepodległego państwa polskiego. Publicyści i politycy niemieccy ukuli natychmiast tezę głoszącą, iż państwo to powstało na skutek wyjątkowego zbiegu okoliczności zewnętrznych, ale nie utrzyma się długo, że jest ein Saisonstaat. Naukowcy niemieccy przystąpili do podbudowania tej tezy przy pomocy argumentacji i metod naukowych. Archeologowie i historycy próbowali dowieść, że państwo polskie nie może być trwałe, ponieważ skupia zbyt wielką liczbę ludności obcej i zagarnęło zbyt dużo ziem niemieckich. Do ludności niepolskiej próbowano przy tym zaliczyć również Kaszubów i Ślązaków. Geografowie i ekonomiści wysuwali tezę o szczególnych więzach łączących poszczególne części składowe państwa polskiego z państwami zaborczymi. Szczególnie ostro przeciw Polsce występował zwolennicy geopolityki. Próbowali też kontynuować dawną tezę o zależności naukowej i kulturalnej Polski od Niemiec. Tezy te kolportowane w skali międzynarodowej, przynosiły olbrzymią szkodę narodowi i państwu polskiemu”<sup>8</sup>.

### Powstanie Uniwersytetu w Poznaniu oznaczało

„zniszczenie marzeń i wieloletnich starań Polaków zaboru pruskiego. Narodziny uczelni w tak przełomowej chwili odzyskania niepodległości i rozwiązywania sto-

<sup>5</sup> A. Czubiński, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia nieocznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*. „Dzieje Najnowsze” nr 3/1971, s. 132.

<sup>6</sup> G. Kossina, *Die deutsche Ostmark, ein Heimatboden der Germanen*. „Ober-schlesien” 1919, s. 368. Cyt. za: J. Żak, *Prahistoria*. W: *Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich w badaniach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1919 - 1969)*. Praca zbiorowa, pod redakcją Zdzisława Kaczmarczyka. Poznań 1971, s. 40.

<sup>7</sup> G. Kossina, *Das Weichselland, ein uralter Heimatboden der Germanen*. Danzig 1919, s. 10; za: J. Żak, *op. cit.*, s. 40.

<sup>8</sup> A. Czubiński, *Problematyka...*, *op. cit.*, ss. 132 - 133.



sunków Polaków do Niemców, dotychczasowych zaborców, musiały rzutować na jej zadania i cele badawcze"<sup>9</sup>.

Zadania te określa Zdzisław Kaczmarczyk następująco: 1) stworzenie dla młodzieży szans wyższego wykształcenia, 2) udział w kulturalnym zagospodarowaniu ziem wracających spod pruskiego panowania do Macierzy, 3) rozwijanie nauki na ziemiach b. zaboru pruskiego, rozwiązywanie problemów badawczych dotąd zaniedbanych, a dotyczących zwłaszcza ziem Wielkopolski, Pomorza i Śląska, 4) obserwacja naukowa stosunków polsko-niemieckich, których problematyka była wciąż aktualna i wymagała lepszego rozwiązania, 5) zajmowanie się zagadnieniami ludności polskiej pozostałej w Rzeszy Niemieckiej, 6) prowadzenie badań nad całą Słowiańszczyzną Zachodnią i stosunkami słowiańsko-niemieckimi<sup>10</sup>.

Wszystkie wymienione wyżej zadania zostały już u progu okresu międzywojennego podjęte przez Uniwersytet Poznański. Problematyka zachodnich ziem i stosunków polsko-niemieckich była najważniejszym czynnikiem określającym profil badawczy uczelni i wyróżniającym ją od innych szkół wyższych w kraju. Siła atrakcyjna tej tematyki i zainteresowanie dla niej w społeczeństwie wielkopolskim były tak wielkie, że przybywający z innych regionów twórcy szybko ulegali panującej w Poznaniu atmosferze i w pełni włączali się do badań nad Polską zachodnią. Dotyczy to np. tak wybitnych uczonych, jak przybyli: z Warszawy — Kazimierz Tymieniecki (urodzony w Kielcach), z Krakowa — Mikołaj Rudnicki (ur. w Sokołowie Podlaskim), Marian Z. Jedlicki (ur. w Kielcach), ze Lwowa — Adam Skałkowski (ur. we Lwowie), Jan Rutkowski (ur. w Warszawie), Józef Widajewicz (ur. w Buszcu, woj. tarnopolskie), Stanisław Pawłowski (ur. w Dembowcu k. Jasła), Zygmunt Wojciechowski (ur. w Stryju), z Bydgoszczy — Adam Wodziczko (ur. w Słotwinie, woj. krakowskie), z Chicago — Florian Znaniński (ur. w Świątnikach na Kujawach). Odnosi się wrażenie, jak gdyby owym szybkim i entuzjastycznym zaangażowaniem się w badania nad zagadnieniami żywo obchodzącymi społeczeństwo Wielkopolski i Polski zachodniej uczeni ci pragnęli spłacić swoisty dług wobec środowiska, które ofiarowało im — ludziom wówczas młodym katedry profesorskie i kierownicze stanowiska we władzach uniwersyteckich oraz zapewniało swobodę działalności twórczej i organizacyjnej. Młodość kadry profesorskiej w UP była zjawiskiem uderzającym. Wymienieni wyżej (tylko przykładowo) uczeni obejmowali kierownictwo katedr w wieku: K. Tymieniecki — 32 lat, M. Rudnicki — 38 lat, M. Z. Jedlicki — 31 lat, A. Skałkowski — 42 lat, J. Rutkowski — 33 lat, J. Widajewicz — 48 lat, S. Pawłowski, — 37 lat, Z. Wojciechowski 25 lat, A. Wodziczko — 35 lat, F. Znaniński — 38 lat.

<sup>9</sup> Z. Kaczmarczyk, *Przedmowa do: Problematyka polsko-niemiecka...*, op. cit., s. 3.

<sup>10</sup> *Ibidem*.



*Studenci UP według miejsca zamieszkania rodziców*

Województwo Rok	Poznań- skie	Pomor- skie	Łódzkie	Śląskie	Kielec- kie	Warsza- wskie	Lubel- skie	m. War- szawa
1934/35	3141	622	568	348	274	204	101	93
1935/36	2708	551	493	265	216	154	91	71
1936/37	2781	621	477	239	204	167	82	53

\* Dane za rok 1934/35 obejmują łącznie studentów UP i Szkoły Handlowej (5170+710=5880).

Od momentu założenia Uniwersytet Poznański stał się rzeczywiście (nie tylko programowo) wyższą uczelnią polskich ziem zachodnich. Uwidoczniło się to m. in. w składzie studentów. Okazuje się, że bazą rekrutacyjną słuchaczy były wszystkie zachodnie województwa Polski. W pierwszych latach działalności UP (1919 - 1923) najwięcej studentów dostarczyła Uniwersytetowi Wielkopolska, następnie Pomorze, z kolei Śląsk. Znaczna grupa pochodziła też z województwa łódzkiego. W roku akademickim 1922/23 98,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> studentów UP było narodowości polskiej. Uniwersytet zaznaczał z dumą, że jest najbardziej polskim uniwersyte-tem w kraju<sup>11</sup>. Wspomniane pochodzenie regionalne i narodowe studentów określało kierunki aktywności organizacyjnej akademików w pierwszych latach niepodległości. Pierwszą grupę tworzyli studenci polscy, którzy do tej pory studiowali na różnych uczelniach niemieckich i posiadali tajną organizację Zjednoczenie Grup Narodowych, podlegającą jeszcze bardziej zakonspirowanemu Związkowi Młodzieży Polskiej (Zet). W 1919 r. Zjednoczenie Grup Narodowych ujawniło się i następnie przekształciło w Zjednoczenie Młodzieży Narodowej (ZMN). Organem było pismo „Brzask”. Organizacja nawiązywała do tradycji niepodległościowej i jako czołowe swe zadanie wysuwała walkę o umocnienie niezawisłego państwa polskiego i jego granic. W miarę wzrostu liczby studentów, rosło znaczenie nowo wstępującej na uczelnię młodzieży wywodzącej się z silnej liczebnie i wpływowej w Wielkopolsce i na Pomorzu warstwy drobnomieszczańskiej. Wśród młodzieży tej dominowała ideologia klerykalna i nacjonalistyczna. W październiku 1919 r. powstał w Poznaniu oddział utworzonego wcześniej na KUL Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej: Odrodzenie, a w lutym 1920 r. zakończył się proces organizowania Narodowego Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej, które stanowiło ekspozyturę endecji wśród studentów. Obok szeregu innych organizacji studenckich już w początkowym okresie (1919 r.) powstały też

<sup>11</sup> A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918 - 1939*. W: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919 - 1969*. Praca zbiorowa pod redakcją Zdzisława Grota. Poznań 1972, s. 136.



w latach 1934/35 i 1936/37\*

Białostockie	Wileńskie	Nowogrodzkie	Poleskie	Wołyńskie	Kra-kowskie	Lwowskie	Stanisławowskie	Tarnopol-skie	Zagranica	Razem
64	24	20	20	30	91	130	58	20	62	5880
39	14	10	13	28	63	100	44	13	43	4922
42	12	10	12	30	67	91	42	74	43	4987

koła regionalne. Stowarzyszenia te stanowiły grunt, na którym rozwinęła się żywa wśród studentów praca na rzecz ziem zachodnich. W marcu 1920 r., z inicjatywy Koła Harcerskiego, organizacje studenckie powołały do życia Ogólnoakademicki Komitet Plebiscytowy Wszechnicy Piastowskiej, który rozpoczął akcję gromadzenia sił i środków celem wzięcia udziału w plebiscytach na Warmii, Mazurach i Śląsku. Wielu studentów UP aktywnie uczestniczyło w pracy plebiscytowej i powstaniach na Śląsku.

W okresach następnych życie organizacyjne studentów UP, ilość i profil działających stowarzyszeń ulegały pewnym zmianom w zależności od rozwoju sytuacji politycznej w kraju, jednak nurt pracy zachodniej był stale bardzo żywy. W latach trzydziestych regionalne stowarzyszenia studentów Pomorzan i Ślązaków liczyły po ok. 100 członków. Jak wynika z materiałów statystycznych, dotyczących pochodzenia regionalnego, w okresie tym nadal utrzymywała się przewaga studentów pochodzących z Wielkopolski i Pomorza. Według danych za lata 1934/1935 - 1936/1937, dotyczących miejsca zamieszkania rodziców studentów, około 56% młodzieży akademickiej pochodziło z województwa poznańskiego. Na drugim miejscu plasowała się grupa pochodząca z Pomorza (12,4%), na trzecim z województwa łódzkiego (zapewne z powiatów zachodnich ciężących tradycyjnie do Wielkopolski) — 9%, na czwartym — ze Śląska (5%), po czym z województw kieleckiego, warszawskiego, lubelskiego i in. Szczegółowe dane na temat pochodzenia regionalnego studentów zawiera tabela <sup>12</sup>.

Z danych tych wynikają nie tylko wnioski na temat oddziaływania UP jako uczelni Polski zachodniej, lecz również dotyczące funkcji integracyjnej Uniwersytetu, który obejmował liczne grono młodzieży z terenu kilku byłych zaborów i zapoznawał ją z problematyką zachodnią państwa.

W okresie II Rzeczypospolitej Uniwersytet Poznański stał się głównym członem ukształtowanego w Poznaniu środowiska pracującego na rzecz polskich ziem zachod-

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 223.



nich. Środowisko to obejmowało instytucje naukowe i poszczególnych twórców czy działaczy. Wśród instytucji wystarczy wymienić np. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, z którego grona członków wyszła w ogóle myśl powołania Uniwersytetu w Poznaniu, i Instytut Zachodnio-Słowiański. Do grona osób zajmujących się problematyką zachodnią należeli uczeni reprezentujący różne dziedziny nauki, publicyści, dziennikarze, literaci, wydawcy, nauczyciele, działacze społeczni i oświatowi. Badawcza problematyka zachodnia stała się dziedziną scalającą i dynamizującą środowisko poznańskich uczonych. Właśnie na tej płaszczyźnie dokonała się integracja różnych dyscyplin naukowych, powstał niejako specjalny kierunek badań, w sposób kompleksowy ujmujący problematykę Polski i Słowiańszczyzny Zachodniej, Niemiec i stosunków polsko-niemieckich. Poznańska szkoła zachodnia nawiązywała do myśli politycznej pierwszych władców piastowskich, którzy podejmowali próby włączenia plemion zachodniosłowiańskich do organizowanego przez siebie państwa i zjednoczenia ich pod egidą Polan i przenosiła tę tradycję do świadomości społecznej<sup>13</sup>. Tym samym w okresie dwudziestolecia międzywojennego Poznań stał się miejscem odrodzenia ideologii narodowej określanej jako orientacja piastowska, zwróconej w stronę zachodnich interesów państwa i wysuwającej stosunki z Niemcami na czoło problemów polityki zagranicznej Polski — w przeciwieństwie do silnie rozpowszechnionej w społeczeństwie polskim tzw. orientacji jagiellońskiej, przesuwanej w kierunku wschodnim punkt ciężkości zainteresowań państwa i narodu.

Studia uczonych poznańskich poświęcone były badaniu i dokumentowaniu słowiańskiej oraz polskiej przeszłości obszarów zachodnich, które pozostały pod panowaniem niemieckim. Wykazywały i powoływały się na historyczne prawa narodu polskiego do tych ziem. Ukazywały mechanizm i demaskowały założenia polityki germanizacyjnej. Podejmowały polemikę z nauką niemiecką, formułującą tezy o specjalnej misji kulturalnej Niemiec na wschodzie i kwestionującą prawa Polski do samodzielnego bytu państwowego i do ziem zachodnich. Przejmując na siebie obowiązek walki z nacjonalistycznym kierunkiem nauki niemieckiej, prace uczonych poznańskich przeciwstawiły się jej przede wszystkim na płaszczyźnie dyscyplin humanistycznych. Toteż szybki rozwój instytucjonalny nauki poznańskiej dokonał się głównie w obrębie tych właśnie dyscyplin.

<sup>13</sup> W związku z 50-leciem UP, G. Labuda postulował przeprowadzenie badań nad rolą Uniwersytetu w rozwoju ideologii zachodniej w latach międzywojennych i opracowanie na ten temat osobnej monografii — G. Labuda, *Uniwersytet Poznański w poznańskim środowisku naukowym w latach 1919-1969*. W: *Dzieje Uniwersytetu...*, op. cit., s. 747.



### III. POZNAŃSKA SZKOŁA ZACHODNIA JAKO KIERUNEK NAUKI (Instytucje, przedstawiciele, problematyka badawcza)

#### 1.

Kompleksowe ujmowanie problematyki tzw. zachodniej, wielostronne oświetlanie spraw Polski zachodniej, Słowiańszczyzny Zachodniej i stosunków polsko-niemieckich znalazło najpełniejszy wyraz w pracach Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. Instytut ten powstał w 1921 r. z inicjatywy prof. Mikołaja Rudnickiego, organizatora i kierownika katedry językoznawstwa indoeuropejskiego przy Wydziale Filozoficznym UP. W dziele tym pomagał wydatnie prof. Tadeusz Lehr-Spławiński (który jednak po trzyletnim pobycie w Poznaniu, 1919 - 1921, powrócił do Lwowa). Życiorys naukowy M. Rudnickiego zawiera kilka momentów wielce charakterystycznych dla uczonych przybyłych do Poznania po I wojnie światowej, dlatego przypomnimy tutaj niektóre szczegóły.

Po ukończeniu na UJ studiów z zakresu językoznawstwa indoeuropejskiego i filologii słowiańskiej oraz uzyskaniu doktoratów z obu tych przedmiotów, M. Rudnicki odbył studia na uczelniach zagranicznych: w Kopenhadze, Upsali, Wiedniu, Berlinie i Pradze, które pozwoliły mu na poznanie językoznawstwa germańskiego i celtyckiego oraz pogłębienie wiedzy teoretycznej. Po powrocie do Polski, związał się ze środowiskiem krakowskim. Silny wpływ na jego osobowość naukową wywarł prof. Jan Michał Rozwadowski, znakomity językoznawca, badacz języków i kultury Słowian. W Krakowie M. Rudnicki opracował rozprawę habilitacyjną (pt. *Studia psychofonetyczne, assymilacja* — 1915 r.), współpracował w redagowaniu *Rocznika Sławistycznego* i „*Języka Polskiego*”. W 1911 r. przebywał, jako wysłannik Akademii Umiejętności, na terenach zamieszkałych przez Słowińców z zadaniem skontrolowania i uzupełnienia materiałów F. Lorentza (autora *Slovinzische Grammatik*, Petersburg 1903); na podstawie zebranych materiałów językowych opublikował rozprawę pt. *Przyczynki do gramatyki i słownika narzecza Słowińców* (1913). M. Rudnicki był ostatnim, który notował w terenie pełne teksty słowińskie, ponieważ później ludność ta została niemal zupełnie zgermanizowana. Wobec tego „materiały słowińskie Lorentza i Rudnickiego mają obecnie wartość dokumentu wymarłego narzecza zachodniokaszubskiego”<sup>14</sup>. Wymienione prace zbliżyły Rudnickiego do zagadnień słowiańskich.

„Osobisty wpływ prof. Rozwadowskiego, lata współpracy ze sławistycznymi pismami krakowskimi i wreszcie bezpośrednie zetknięcie z nieuchronnym procesem obumierania jednego ze starych języków słowiańskich — oto trzy czynniki

<sup>14</sup> W. Kuraszkiewicz, *Językoznawstwo polskie i słowiańskie na Uniwersytecie Poznańskim (1919 - 1969)*. W: *Nauka w Wielkopolsce. Przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*. Praca zbiorowa pod redakcją Gerarda Labudy przy współudziale Witolda Jakóbczyka i Stefana Weymana. Poznań 1973, s. 500.



wyznaczające kierunek całej dalszej działalności prof. Rudnickiego. Jego związek z Uniwersytetem Poznańskim nie był już kwestią przypadku, ale świadomego wyboru. Znalazł się w kręgu ludzi, których nazwiska zwykło się dziś łączyć z pojęciem 'polskiej szkoły zachodniej' i którzy budowali dzięki swym badaniom naukowym podwaliny pod przyszłe koncepcje powrotu Polski nad Odrę i Bałtyk. W tej atmosferze i w takich warunkach narodziła się inicjatywa powołania Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego<sup>15</sup>.

Instytutowi nadano charakter towarzystwa naukowego utworzonego przy Uniwersytecie Poznańskim i ten związek podkreślano w pełnej nazwie placówki (Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim), Celem Instytutu było

„prowadzić badania i wydawnictwa z zakresu językoznawstwa, kultury, historii, etnologii, stosunków zaludnienia itd. w obrębie zachodniosłowiańskich ludów wysuniętych najdalej na zachód”<sup>16</sup>.

Do żyjących ludów zachodniosłowiańskich zaliczano Polaków wraz z Kaszubami, Czechów, Słowaków, Łużyczan. Z dawnych ludów zachodniosłowiańskich wiele uwagi poświęcano zagadnieniu Lechitów oraz historii Połabian. Statut wskazywał również na zadania placówki związane z inspirowaniem i popularyzowaniem badań oraz szerzeniem zrozumienia dla potrzeby badań nad Słowiańszczyzną Zachodnią. Założyciel Instytutu, M. Rudnicki, tak pisał na temat powstania i obowiązków placówki:

„Instytut Zachodnio-Słowiański został stworzony w Poznaniu, na ziemi wielkopolskiej, bynajmniej nie przypadkowo. Poznań staje się polskim ośrodkiem naukowym i cywilizacyjnym wysuniętym najdalej na zachód. Z tego faktu wynikają bardzo ciężkie, ale i zaszczytne obowiązki: oto ta placówka naukowa i cywilizacyjna musi bezwarunkowo stać przynajmniej na tym samym poziomie, co analogiczne instytucje na zachodzie u naszych najbliższych sąsiadów”<sup>17</sup>.

W tym samym artykule Rudnicki przypomniał o niemieckim parciu na wschód, domagał się badań nad genezą tego procesu i zbierania dowodów uzasadniających prawa Słowian do ich dawnych ziem; wyjaśniał, że Instytut „celów politycznych nie ma: jest on instytucją czysto naukową”. Ale „zdobycze naukowe częstokroć posiadają większe znaczenie polityczne od zdarzeń najbardziej nawet 'politycznych’ ”<sup>18</sup>.

Dzięki działalności Instytutu, Poznań stał się naukowym centrum badań nad Słowiańszczyzną Zachodnią i ośrodkiem wydawnictw z tej dzie-

<sup>15</sup> M. Waller, *Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim (1921 - 1939)*. „Przegląd Zachodni” nr 4/1970, ss. 381 - 382.

<sup>16</sup> „Slavia Occidentalis” t. I, Poznań 1921, s. VIII.

<sup>17</sup> M. Rudnicki, *Instytut Zachodnio-Słowiański przy UP*. „Dziennik Poznański” 1921, nr 114, s. 2. Cyt. za: A. Czubiński, *Problematyka...*, op. cit., ss. 140 - 141.

<sup>18</sup> *Ibidem*.



dziny. Stał się również ośrodkiem współpracy w zakresie zagadnień słowiańskich nauki polskiej z zagranicą. W skład Instytutu wchodziło uczeni polscy ( w większości profesorowie UP) i zagraniczni. W momencie powstania placówka skupiała 33 członków. Nawiązano i utrzymywano regularne kontakty z wieloma ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą oraz z uczonymi pracującymi indywidualnie nad zagadnieniami zachodniosłowiańskimi. Poważne znaczenie miała np. współpraca Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego z drem F. Lorentzem, której efektem było wydanie w języku polskim ( w bezimiennym i bezinteresownym tłumaczeniu M. Rudnickiego) *Gramatyki pomorskiej* tego autora (1927 - 1939), a wcześniej jeszcze cennego spisu miejscowości pt. *Polskie i kaszubskie nazwy miejscowości na Pomorzu Kaszubskim* (Poznań 1923).

Z inspiracji i pod patronatem Instytutu podjęto badania przeszłości Słowiańszczyzny Zachodniej, w których wykorzystano metody i stanowiska teoretyczne językoznawstwa porównawczego, archeologii, historii, etnologii, geografii. Czołowi przedstawiciele wymienionych dyscyplin (później również ekonomii i prawa) — w tym wielu spoza Poznania — nawiązali współpracę z Instytutem i publikowali w jego wydawnictwach wyniki swych badań. Od 1921 r. ukazywał się systematycznie organ naukowy Instytutu, czasopismo „Slavia Occidentalis” (do 1939 r. wydano 17 tomów). Ogłaszali w nim swe prace m. in.: Aleksander Brückner, Stanisław Dobrzycki, Józef Kostrzewski, Stanisław Kozierowski, Tadeusz Lehr-Splawiński, Bolesław Ślaski, Mikołaj Rudnicki, Kazimierz Tymieniecki, Józef Widajewicz. Pismo to odegrało istotną rolę w inicjowaniu badań nad położeniem plemion osiadłych niegdyś między Łabą i Wisłą. Czołowe miejsce zajęły studia językoznawcze T. Lehra-Splawińskiego: w 1921 r. — *Mowa dawnych Polabian w stosunku do grupy językowej pomorsko-polskiej*, w 1922 r. — *Szczątki języka dawnych słowiańskich mieszkańców Rugii* (wspólnie z J. Łęgowskim), w 1923 r. — podręcznik dla polonistów i slawistów *Zarys gramatyki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego*, prace archeologiczne Józefa Kostrzewskiego dotyczące kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły, rozprawy historyczne Józefa Widajewicza i Zygmunta Wojciechowskiego na temat ustroju szczepowego ziem polskich, dziejów zachodniej granicy i związków Pomorza z Polską w okresie piastowskim. Podstawowe znaczenie dla profilu pisma i jego oddziaływania miały rozprawy Mikołaja Rudnickiego poświęcone onomastyce, ze szczególnym uwzględnieniem nazw dorzecza Wisły i Odry. Dokonując analizy nazewnictwa topograficznego i fizjograficznego ziem zachodniosłowiańskich, M. Rudnicki stworzył teorię pierwotnego „zasiedzenia” Słowian między Wisłą a Odrą i obalił tym samym rozpowszechniane w nauce niemieckiej twierdzenia o terenach między Wisłą a Odrą jako praojczyźnie (*Uhrheimat*) plemion germańskich<sup>19</sup>. Wyniki tych badań uzupełniały na-

<sup>19</sup> Zob. *Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Mikołaja Rudnickiego*. „Slavia Occidentalis” t. XX, Poznań 1960, z. 2.



stepnie studia ks. Stanisława Kozierowskiego, które złożyły się później na znakomity *Atlas nazw geograficznych Zachodniej Słowiańszczyzny*; duże znaczenie naukowe miały również S. Kozierowskiego *Badania nazw topograficznych starej Wielkopolski*. M. Rudnicki brał również żywy udział w polemikach z naukowcami niemieckimi, m. in. w związku z pracą Friedricha Schinkla, *Polen, Preussen und Deutschland* („Slavia Occidentalis” t. XIII) oraz wydawnictwem *Deutschland und Polen* („Slavia Occidentalis” T. XIV). W ogóle na łamach „Slavii” toczyła się stała dyskusja z nacjonalistyczną nauką niemiecką, głoszącą tezy o rzekomej młodszości cywilizacyjnej Słowian, pojmującą *Drang nach Osten* jako swoistą misję dziejową Niemiec i dostrzegającą w Polsce jedynie teren kolonizacyjny dla Niemców itp.

Dużą część nakładu „Slavii” przeznaczono na wymianę zagraniczną, co zapewniało pismu dotarcie do specjalistycznych ośrodków w szeregu krajów, a Instytutowi Zachodnio-Słowiańskiemu otrzymywanie wydawnictw obcojęzycznych. Wymieniano również publikacje z krajowymi instytucjami i wydawnictwami zainteresowanymi podobną problematyką. Wymianą tą objęto Polską Akademię Umiejętności w Krakowie i Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz następujące wydawnictwa: „Język Polski” (wychodzący w Krakowie), „Kultura Słowiańska” (Warszawa), *Rocznik Podhalański* (Zakopane), *Rocznik Slawistyczny* (Kraków) i publikacje Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Poza pismem „Slavia Occidentalis” w okresie międzywojennym wydano kilka publikacji w ramach uruchomionej w 1935 r. serii *Archiwum etnograficzne Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego przy UP*. Seria ta uruchomiona została przez dr Bożenę Stelmachowską przy pomocy M. Rudnickiego. B. Stelmachowska — wychowanka UP i prof. J. Kostrzewskiego, asystentka na tymże Uniwersytecie w latach 1920-1926, później (do 1939 r.) kierowniczka Muzeum Miejskiego w Poznaniu — współpracowała ściśle z Instytutem Zachodnio-Słowiańskim i m. in. na jego zamówienie przygotowała program badań etnograficznych dla ówczesnych Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego.

Ujmując najogólniej rolę Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego można powiedzieć, że był on w latach międzywojennych głównym ogniskiem badań naukowych nad ziemią zachodniosłowiańskimi w Polsce. W dziejach nauki poznańskiej zajął on miejsce wybitne jako pierwsza instytucja powołana specjalnie do badań nad tak charakterystyczną dla miejscowego środowiska problematyką zachodnią.

Studia Instytutu rozwijały — z pozycji różnych dziedzin nauki — tezę o zasiedzeniu Słowian w dorzeczu Wisły i Odry, wykazywały słuszność programu państwowego pierwszych Piastów opartego na opanowaniu Pomorza i ujścia Odry, przeciwstawiały się twierdzeniom nauki niemieckiej o niższości kulturalnej i młodszości cywilizacyjnej Słowian w stosunku do Niemców.



Znaczenie działalności Instytutu występuje szczególnie dobitnie na tle stanu zorganizowania nauki niemieckiej uprawiającej podobną problematykę. W dziedzinie badań nad Słowiańszczyzną Zachodnią oraz stosunkami słowiańsko-niemieckimi i polsko-niemieckimi nauka niemiecka dysponowała kilkunastoma placówkami naukowymi i pseudonaukowymi, instytutami i towarzystwami, w większości ulokowanymi na terenach Niemiec wschodnich: w Królewcu, Gdańsku, Berlinie, Wrocławiu, Lipsku. Do najsilniejszych należały: *Osteuropa-Institut* (Wrocław), *Osteuropa Institut* (Berlin), *Historische Kommission für Schlesien*. Nawet w niewielkiej Pile założono instytut podporządkowany Uniwersytetowi Berlińskiemu pod nazwą *Institut für Heimatforschung der Universität Berlin mit dem Sitz in Schneidemühl*, który miał neutralizować wpływy Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. W tych warunkach działalność poznańskiej placówki i jej praca wydawnicza stanowiły właściwie jedyną instytucjonalną przeciwwagę dla wspomnianych instytutów zajmujących się zagadnieniami „niemieckiego Wschodu”.

## 2.

Instytut Zachodnio-Słowiański był dziełem przede wszystkim językoznawców. Natomiast dziełem zespołu historyków poznańskich było utworzone nieco później, w dniu 24 kwietnia 1922 r., Towarzystwo Miłośników Historii Ziem Zachodnich (TMHZZ). Towarzystwo to pomyślane było najpierw jako Sekcja Miłośników Historii Ziem Zachodnich przy Związku Obrony Kresów Zachodnich, dopiero w trakcie przygotowań organizacyjnych zdecydowano powołać osobne stowarzyszenie. Celem Towarzystwa było prowadzenie badań nad przeszłością ziem zachodnich i budzenie zainteresowania dla ich historii w najszerszych kręgach społeczeństwa poprzez organizowanie zebrań naukowych i wykładów publicznych, publikowanie dorobku naukowego w czasopiśmie i w postaci książkowej.

„Nie potrzeba rozwodzić się szeroko nad tym — pisano w sprawozdaniu z konstytucyjnego zebrania Towarzystwa — jak ważną dziedziną są badania nad przeszłością naszych ziem zachodnich, dotychczas prawie zupełnie opanowane przez naukę obcą”<sup>20</sup>.

W statucie zaznaczano, że siedzibą Towarzystwa jest Poznań, a w innych miejscowościach mogą powstać koła lokalne<sup>21</sup>. Potrzeba założenia takiego towarzystwa wynikała m. in. z konieczności stworzenia przeciwwagi dla działających w Polsce towarzystw niemieckich, jak utworzone w 1885 r. w Poznaniu *Historische Gesellschaft für die Provinz Posen*,

<sup>20</sup> *Towarzystwo Miłośników Historii Ziem Zachodnich*. „Strażnica Zachodnia” 1922, nr 3, s. 65.

<sup>21</sup> *Ibidem*.



*Deutsche Naturwissenschaftliche Verein und Politechnische Gesellschaft, Theologische Studiengemeinschaft, Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaft* (Bydgoszcz), czy znane w Wielkopolsce i na Pomorzu stowarzyszenie *Deutsche Vereinigung* zajmujące się nauką, kulturą i oświatą niemiecką. Ta ostatnia organizacja formułowała wyraziście główny cel swojego działania:

„Obrona praw politycznych oraz utrzymanie i wzmocnienie stanu posiadania niemczyzny w województwie poznańskim i pomorskim pod względem gospodarczym i kulturalnym, aby życie niemieckie mogło się kształtować całkowicie niezależnie od życia większości polskiej”<sup>22</sup>.

Poddając krytyce działalność niemieckich historyków zajmujących się dziejami Wielkopolski, Andrzej Wojtkowski stwierdzał, że eksponowali oni przejawy „życia niemieckiego i pracy niemieckiej w Wielkopolsce, aby w ten sposób zadokumentować światu, że niemczyzna zdobyła sobie na tych ziemiach indygenat odwieczną pracą kulturalną”.<sup>23</sup> Dlatego program pracy TMHZZ przewidywał podjęcie badań nad przejawami życia polskiego i to zarówno szlachty i ludności chłopskiej, jak i mieszczan polskich. Postulowano również ożywienie studiów nad dziejami gospodarczymi regionu.<sup>24</sup>

„Przede wszystkim Poznań, Poznań renesansowy i Poznań barokowy, musi nam się stać — z pomocą tych badań — tak znanym, jak Kraków całej Polsce”<sup>25</sup>.

Jako pilne i ważne przedsięwzięcie zbiorowe uznano w momencie tworzenia Towarzystwa opracowanie bibliografii historii ziem zachodnich Polski.<sup>26</sup>

Towarzystwo Miłośników Historii Ziem Zachodnich od samego początku zorganizowało szeroką akcję odczytową (rozwijaną głównie w trzech pierwszych latach istnienia) i intensywne badania naukowe. W ramach Towarzystwa działała grupa młodych historyków Uniwersytetu Poznańskiego, jak: Kazimierz Tymieniecki, Józef Kostrzewski, Adam Skałkowski, Jan Rutkowski, Teodor Tyc, Kazimierz Kaczmarczyk, Andrzej Wojtkowski. W skład pierwszego zarządu Towarzystwa, wybranego w 1922 r., weszli: ks. prof. Stanisław Kozierowski (przewodniczący), dr Teodor Tyc (sekretarz), Karol Rzepecki, prof. Kazimierz Tymieniecki, dr Andrzej Wojtkowski (członkowie). Skład drugiego zarządu, powołanego w

<sup>22</sup> J. Wąsicki, *Prawo. W: Problematyka polsko-niemiecka i polskich ziem zachodnich...*, op. cit., s. 20.

<sup>23</sup> A. Wojtkowski, *Dziesięć lat pracy Towarzystwa Miłośników Historii w Poznaniu*. „Roczniki Historyczne” t. VIII, 1931, s. 61.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Ibidem*, ss. 61 - 62.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 62.



1923 r., przedstawiał się następująco: dr Kazimierz Kaczmarczyk, (przewodniczący), dr Teodor Tyc (sekretarz), Z. Zalewski (skarbnik), prof. Kazimierz Tymieniecki i dr Andrzej Wojtkowski (członkowie). Coroczne zebrania sprawozdawczo-wyborcze stanowiły przykład dobrze zorganizowanych sesji naukowych, na których historycy przedstawiali zebranym wyniki swych badań. Z dorobkiem naukowym zapoznawano społeczeństwo podczas comiesięcznych zebrań naukowych i za pomocą publikacji na łamach „Strażnicy Zachodniej”.

„Zaplecze badawcze stanowiły dla Towarzystwa bogate zbiory rękopiśmienne i biblioteka Archiwum Państwowego w Poznaniu. Były to jednak materiały dotyczące przeważnie Wielkopolski. Dokumenty dotyczące Pomorza i Śląska, zgromadzone w archiwach Gdańska, Wrocławia i Królewca, nie były jeszcze dostępne. Stąd też główny wysiłek badawczy koncentrowano na przeszłości Wielkopolski. Wynikiem przeprowadzonych badań było opublikowanie na łamach „Strażnicy” w latach 1922 - 1924 13 referatów na temat dziejów Wielkopolski”<sup>27</sup>.

Osiągnięciem Towarzystwa było uruchomienie w 1925 r. — wspólnie z co dopiero utworzonym Kołem Polskiego Towarzystwa Historycznego — periodyku pt. „Roczniki Historyczne” (czasopismo to ukazuje się, z krótką przerwą, do dzisiaj). Wieloletnim redaktorem był od początku — do chwili śmierci w 1969 r. — Kazimierz Tymieniecki. W przedmowie do I tomu czasopisma czytamy:

„Roczniki będą pomieszczać prace i sprawozdania odnoszące się do historii Wielkopolski, Pomorza, Śląska i innych zachodnich ziem kresowych Polski, jak również do historii stosunków polsko-niemieckich w pozostałych ziemiach polskich oraz na zewnątrz państwa polskiego”.

Ten program pismo realizowało konsekwentnie, a drukowane w nim artykuły i opracowania, często o charakterze pionierskim w nauce, świadczyły o wzrastającym zainteresowaniu przeszłością ziem zachodnich wśród uczonych polskich. W pierwszym tomie „Roczników Historycznych” ukazał się zbiór studiów na temat przeszłości Wielkopolski, tom II poświęcono w dużej części Pomorzu. Trzeci tom zawierał opracowanie zbiorowe *Pomorze i ziemia chełmińska w przeszłości i powstał przy ścisłej współpracy z krakowskim ośrodkiem historycznym*. Te pierwsze polskie syn-tezy dziejów ziem dawnego zaboru pruskiego ujawniły i n s p i r a c y j n ą rolę środowiska poznańskiego w zakresie badań nad ziemiami zachodnimi i stanowiły przejaw organizowanej przez Poznań w s p ó ł p r a c y o ś r o d k ó w h i s t o r y c z n y c h. „Roczniki Historyczne” szybko zyskały sobie rangę czasopisma o charakterze ogólnopolskim. W dal-

<sup>27</sup> M. Mroczko, *Geneza i oblicze ideowo-polityczne Związku Obrony Kresów Zachodnich 1921 - 1934*. Gdańsk 1972. Uniwersytet Gdański. Praca doktorska [maszynopis], s. 331.



szych tomach ukazywały się kolejno rozprawy dotyczące dziejów Wielkopolski i Pomorza, drukowano również materiały i artykuły o tematyce śląskiej. Redagowano stałą rubrykę zawierającą materiały bibliograficzne do dziejów ziem zachodnich i stosunków między Polską a Niemcami. W dziale recenzji „Roczników” prowadzono polemikę ze stanowiskiem nauki obcej, przede wszystkim niemieckiej. Polemika ta dotyczyła roli kolonizacji niemieckiej na ziemiach polskich, wpływów kultury niemieckiej w Polsce itd. Prace zamieszczane w „Rocznikach” miały duże znaczenie naukowe i polityczne.

„Prostowały one wiele zafałszowań i uproszczeń historiografii niemieckiej oraz ujawniły całe okresy i wielkie problemy z polskiej przeszłości tych ziem, świadomie przemilczane przez historyków niemieckich”<sup>28</sup>.

Szczególną rolę odegrała ostra polemika z historykami niemieckimi zainicjowana przez K. Tymienieckiego w związku z książką *Deutschland und Polen*, Berlin 1933 (na temat wpływów niemieckiej gospodarki, kultury i prawa w Polsce) oraz w związku z książką Kurta Lücka o roli niemieckich sił twórczych w rozwoju Polski, stwarzającą „naukowe” podstawy dla roszczeń niemieckich do ziem polskich (*Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*, Berlin 1934, t. I).

TMHZZ (od 1925 r. działające jako Towarzystwo Miłośników Historii) stanowiło ważną instytucję poznańskiego środowiska historycznego, już w nazwie określającą główny kierunek zainteresowań badawczych. Nie była to jednak bynajmniej instytucja jedyna. Poznańska szkoła historyczna, która kształtowała się stopniowo w okresie międzywojennym, obejmowała naukowców skupionych w Wydziale Filozoficznym (później Humanistycznym) UP, Wydziale Prawa, archiwach i bibliotekach. Prócz tego historycy działali w ramach Komisji Historycznej PTPN, która wydawała własną serię prac (8 tomów), opracowania monograficzne i wydawnictwa źródłowe. Fundamenty pod ożywione badania historyczne kładł przybyły w kwietniu 1919 r. do Poznania K. Tymieniecki, od tegoż roku kierownik katedry historii średniowiecznej UP, rzeczywisty organizator seminarium historycznego UP, od 1925 r. przewodniczący Koła Polskiego Towarzystwa Historycznego i redaktor naukowy „Roczników Historycznych”, autor kilkuset prac naukowych, wychowawca młodych historyków. Badania historyczne w zakresie problematyki zachodniej uprawiali, żeby wymienić najbardziej znanych uczonych:

Marian Z. Jedlicki, od 1930 r. kierownik katedry historii prawa zachodniej Europy;

Kazimierz Kaczmarczyk, od 1923 r. prezes TMHZZ, dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, historyk-archiwista;

<sup>28</sup> A. Czubiński, *Problematyka...*, op. cit., s. 138.



ks. Stanisław Kozierowski, współorganizator UP, pierwszy prezes TMHZZ (w 1922 r.), historyk i językoznawca;

Jan Rutkowski, współorganizator Wydziału Prawno-Ekonomicznego UP, od 1919 r. kierownik katedry historii gospodarczej, przewodniczący Komisji Historycznej PTPN;

Adam Skałkowski, od 1919 r. kierownik katedry historii nowożytnej UP, po J. Rutkowskim przewodniczący Komisji Historycznej PTPN;

Teodor Tyc, od 1922 r. sekretarz TMHZZ, od 1926 r. kierownik katedry historii prawa Europy zachodniej UP;

Józef Widajewicz, od 1937 r. kierownik katedry Słowiańszczyzny Zachodniej UP;

Zygmunt Wojciechowski, od 1925 r. kierownik katedry historii prawa polskiego UP, od 1930 r. kierownik Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich;

Andrzej Wojtkowski, dyrektor Biblioteki Raczyńskich.

Pod koniec lat trzydziestych znani byli już jako historycy Polski zachodniej i stosunków polsko-niemieckich: Karol Górski, Zdzisław Grot, Witold Jakóbczyk, Stefan Kieniewicz, Leon Koczy, Gerard Labuda.

Przechodząc do omówienia znaczenia naukowego badań historycznych poznańskiej szkoły zachodniej, podkreślić należy pionierskość podejmowanych tematów i zastosowanych metod. K. Tymieniecki analizował zagadnienia ludnościowe krajów połabskich i pomorskich, oświetlał związki istniejące między Pomorzem a Polską w okresie piastowskim, rozważał mechanizmy i przebieg niemieckiego „parcia na Wchód”, krytycznie omawiał badania i źródła dotyczące napływu Niemców do Polski i znaczenia prawa niemieckiego w Polsce średniowiecznej, zajmował się problemami rozwoju miast i mieszczaństwa w Wielkopolsce<sup>29</sup>. Stosował w badaniach metodę historyczno-porównawczą. W swych pracach podejmował w sposób pionierski problematykę społeczno-gospodarczą, kładąc nacisk na rolę ludu wiejskiego, później mieszkańców miast, w rozwoju społeczeństwa polskiego.

Wyniki badań J. Rutkowskiego miały podobną wymowę. Uczony ten, wyzyskując głęboką wiedzę z zakresu historii gospodarczej Europy, analizował rozwój rodzimych, polskich sił wytwórczych (na tle innych krajów) i ujawniał ich wpływ na życie gospodarcze kraju, oświetlał zdobycze polskiej gospodarki i techniki, odrzucając stanowczo — podobnie jak inni historycy poznańscy z Tymienieckim na czele — tezę o dominującej roli żywiołu niemieckiego na ziemiach polskich i o ciągłości jego osadnictwa w tym rejonie Europy.

<sup>29</sup> Zob. m. in. K. Tymienieckiego: *Rozwój historyczny miast i mieszczaństwa w Wielkopolsce*. „Strażnica Zachodnia” nr 1/1922; *Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich*. Katowice 1937.



Pionierski charakter miały też zainicjowane i rozwijane przez uczniów względnie współpracowników Adama Skałkowskiego (Z. Grota, W. Jakóbczyka, A. Wojtkowskiego i in.) badania nad dziejami Wielkopolski i Pomorza w wiekach XIX i XX. W ich wyniku poznano założenia i technikę polityki germanizacyjnej oraz dzieje ludności polskiej na ziemiach zaboru pruskiego, jej walkę o utrzymanie narodowości i rodzimej kultury (większość prac z tego zakresu ukazała się już w okresie Polski Ludowej).

Spośród plejady pracowników nauki, podejmujących w latach międzywojennych problematykę ziem zachodnich i stosunków polsko-niemieckich, na czoło wysuwała się indywidualność zmarłego w 31 roku życia (w 1927 r.) Teodora Tycy: badacza, publicysty, działacza społeczno-politycznego, człowieka o wszechstronnym talencie. W zasadzie nie było w owym czasie przedsięwzięcia organizacyjnego lub naukowego, dotyczącego ziem zachodnich, na którym nie wycisnęłaby swego piętna osobowość Tycy. Krótco przed przedwczesną śmiercią, Tyc zapisał w swym pamiętniku:

„Pracowałem w mym krótkim, a wyteżonym życiu 1) dla nauki historycznej, 2) dla podniesienia poziomu kulturalnego i etycznego w narodzie polskim, 3) dla wzmocnienia i utrwalenia polskości na ziemiach zachodnich”<sup>30</sup>.

T. Tyc był historykiem państwa i prawa, pracował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP. Jego zasługi dla środowiska poznańskiego i nauki przypomniał ostatnio J. Wąsicki<sup>31</sup>.

„Postać tego uczonego, jego dorobek naukowy ulega stopniowemu zapomnieniu — zbyt krótko bowiem był na Wydziale i nie pozostawił uczniów, jednakże podjęty przez niego kierunek badań, prace i projekty organizacyjne znalazły następną na Wydziale godnych następców, a i po części są one dzisiaj kontynuowane. Wypływało to z własnych doświadczeń życiowych Tycy. Urodzony i wychowany w Monachium, tam też rozpoczął studia uniwersyteckie, przerwane wybuchem I wojny światowej. Podjął je następnie na powstałym w Poznaniu Uniwersytecie”<sup>32</sup>.

Tyc odegrał wybitną rolę w akcji plebiscytowej na Śląsku

„[...] przez udział w walce ludu śląskiego o prawo przynależności do Polski zdobył doświadczenia, które ukierunkowały jego zainteresowania naukowe. Potwierdził w ten sposób starą prawdę, że zaangażowanie społeczne uczonego, wyczulenie i zrozumienie potrzeb narodu daje najlepszą gwarancję przydatności jego pracy naukowej”<sup>33</sup>.

Wymieńmy w skrócie najważniejsze inicjatywy, prace i osiągnięcia T. Tycy w dziedzinie ziem zachodnich: 1) odgrywał czołową rolę w za-

<sup>30</sup> T. Tyc, *Pamiętnik*. Poznań 1931 (strona wstępna).

<sup>31</sup> J. Wąsicki, *op. cit.*, ss. 11 - 35.

<sup>32</sup> *Ibidem*, ss. 13 - 14.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 14.



rzędzie i działalności Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, 2) był jednym z założycieli i ideowych przywódców Związku Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ), pierwszym redaktorem organu ZOKZ „Strażnicy Zachodniej”, 3) był jednym z inicjatorów powołania TMHZZ, pełnił funkcję sekretarza w pierwszych zarządach Towarzystwa, 4) opracował projekt dzieła zbiorowego poświęconego historii Śląska (dla TMHZZ i redakcji „Roczników Historycznych”<sup>34</sup>), 5) rozważał projekt utworzenia i przygotowywał program badawczy Instytutu Badań nad Prusami, 6) współdziałał przy założeniu Instytutu Bałtyckiego w Toruniu i przygotowywał dla tej placówki projekt wielkiego wydawnictwa poświęconego Pomorzu, 7) pozostawił obfity dorobek badawczy i publicystyczny w postaci osobnych prac, rozpraw i drobnych artykułów drukowanych w różnych czasopismach („Rocznikach Historycznych”, „Strażnicy Zachodniej” i in.). Tyc intensywnie pracował naukowo w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich w przeszłości (tej problematyki dotyczyła m. in. rozprawa doktorska na temat kolonizacji miejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce i historii poszczególnych regionów zachodnich, zwłaszcza Wielkopolski i Pomorza)<sup>35</sup>.

Jak w latach dwudziestych Tyc, tak w następnym dziesięcioleciu doniosłą rolę w środowisku historyków poznańskich odgrywał prof. Z. Wojciechowski, historyk państwa i prawa, uczony i popularyzator, znany organizator, inicjator wielu badań, prac naukowych i instytucji. W bogatym dorobku Z. Wojciechowskiego przewijają się kilka współzależnych wątków. Ważne miejsce zajmuje problematyka związana z powstaniem państwa Piastów<sup>36</sup>. Badacz ten rozprawił się z tezą o rzekomym powstaniu państwa polskiego w drodze najazdu normańskiego. Po latach napisze o aspektach politycznych tego zagadnienia:

„[...] dziś nikt w rozsądny sposób nie może mówić o normańskim podboju Polski. Ale w tym czasie było to hasło dnia i w nawiązaniu do tych rzekomych tradycji zajmowano Polskę w 1939 roku”<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Według projektu Tyca, „dzieło takie miało uwzględnić historię stosunku Polski do Śląska i Śląska do Polski i historię polskości na Śląsku” (zob. A. Wojtkowski, *op. cit.*, s. 69).

<sup>35</sup> Zob. T. Tyc: *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce*. Poznań 1922, praca doktorska [maszynopis]; *Niemcy w świetle poglądów Polski piastowskiej*. „Strażnica Zachodnia” nr 7 - 12/1925; *Bolesław III Krzywousty odnowiciel i wykonawca polskiej polityki północnej (1102 - 1138)*. „Strażnica Zachodnia” nr 2 - 3/1926; *Walka o kresy zachodnie*. „Roczniki Historyczne” R. I, 1925; *Polska a Pomorze za Krzywoustego*. „Roczniki Historyczne” R. II, 1926; *Pomorze Polskie a Krzyżacy*. „Roczniki Historyczne” R. III, 1927; *Zbigniew i Bolesław*. Poznań 1927. Zestawienie bibliograficzne prac T. Tyca ogłosił Z. Wojciechowski w „Rocznikach Historycznych” R. III, 1927, ss. 331 - 333 (obejmuje 32 pozycje).

<sup>36</sup> Z. Wojciechowski, *Mieszko I i powstanie Państwa Polskiego*. Toruń 1936; tegoż, *Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku*. Katowice 1939.

<sup>37</sup> Z. Wojciechowski, *Studia historyczne*. Warszawa 1955, s. 427.



W spuściznie Wojciechowskiego specjalne miejsce zajmuje rozprawa pt. *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski* (Toruń 1933). Poddał w niej krytyce charakter ekspansji pruskiej i rozprzestrzenianie się państwa pruskiego kosztem Polski. W rozprawie tej sformułował szeroką, znaną później w historiografii, koncepcję „ziem macierzystych”, do której wracał w swoich publikacjach wielokrotnie. Z. Wojciechowski prowadził też systematyczne badania nad dziejami Śląska i związkami tego regionu z Polską (podobnie jak Tyca interesowały zagadnienia Pomorza). Opublikowane z tego zakresu prace ujawniały słowiańską i polską tradycję tego regionu<sup>38</sup>. Zaslugą Wojciechowskiego było docenianie i utrzymanie żywych kontaktów z uczonymi zagranicznymi, publikowanie wyników swych badań w obcych językach i to zarówno w czasopiśmie, jak w formie wydawnictw zwartych; dzięki temu niektóre tezy historiografii polskiej, odnoszące się do słowiańskiej i polskiej problematyki ziem zachodnich, przeniknęły do nauki zagranicznej. Publikacje Z. Wojciechowskiego wywarły silny wpływ na tę część inteligencji poznańskiej, która niebawem wzięła udział w walce podziemnej z okupantem i w przygotowaniu powrotu Polski na ziemie nadodrzańskie.

J. Rutkowski, T. Tyc i Z. Wojciechowski działali twórczo jako historycy gospodarki, państwa i prawa na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP. Wydział ten miał poważne zadania do spełnienia w zakresie kształcenia specjalistów — prawników, administratorów, ekspertów gospodarczych — których brak odczuwany był dotkliwie w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu. Zamówienie społeczne, jak również kierunek zainteresowań naukowego środowiska poznańskiego, spowodowały, że poza Tycem i Wojciechowskim, również inni pracownicy tego Wydziału włączyli się czynnie do omawianej problematyki badawczej.

Marian Z. Jedlicki analizował stosunki polsko-niemieckie przed rokiem 1000 i instytucje prawa niemieckiego<sup>39</sup>. Skupieni w Wydziale najwybitniejsi specjaliści prawa niemieckiego w Polsce — profesorowie Bronisław Stelmachowski, Alfred Ochanowicz, J. Sułkowski, Zygmunt Lisowski — publikowali prace, które miały duże znaczenie dla praktyki z uwagi na obowiązywanie w okresie międzywojennym na ziemiach Polski zachodniej szeregu niemieckich ustaw cywilnych.

### 3.

Pod pojęciem poznańskiej „szkoły zachodniej” w odniesieniu do nauki rozumiemy przede wszystkim przedstawicieli historii, historii państwa

<sup>38</sup> Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska do końca XIV wieku*, Poznań 1932; tegoż, *Udział Śląska w dawnym zjednoczeniu ziem polskich*, Katowice 1935.

<sup>39</sup> M. Z. Jedlicki, *Les rapports entre la Pologne et l'Empire germanique au point de vue de l'histoire des institutions politiques*. Paris 1935; tegoż, *Stosunek prawny Polski do cesarstwa do roku 1000*. Poznań 1939.



i prawa, archeologii, językoznawstwa, socjologii, a następnie — geografii i antropologii. W ostrej polemice z tezami badaczy niemieckich kształtowała się polska archeologia, tworzona przez prof. Józefa Kostrzewskiego. Poznań stał się krajowym centrum tej dyscypliny: tu powstały czołowe instytucje, rozwinęły się wydawnictwa, uformowało się środowisko badaczy. Już w 1887 r. utworzono przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk Wydział Archeologiczny, który wydawał „Zapiski Archeologiczne Poznańskie” i opublikował *Album prehistorycznych zabytków Wielkiego Księstwa Poznańskiego* (1893 - 1915). W 1919 r. w Poznaniu powołano do życia Polskie Towarzystwo Prehistoryczne i jego organ „Przegląd Archeologiczny” (do r. 1919 organ PTPN, ukazujący się do dziś). Stowarzyszenie to stopniowo objęło swym zasięgiem cały kraj. Utworzono Muzeum Prehistoryczne i w 1926 r. uruchomiono wydawnictwo „Z Otchłani Wieków”. W 1919 r. powołano w Poznaniu Państwowy Urząd Konserwatorski Zabytków Przedhistorycznych. Działający przy UP od 1919 r. zakład (katedra) archeologii przedhistorycznej, później Instytut Prehistoryczny, stanowił — wraz z Kołem Prehistorycznym — naukowe oparcie dla tej działalności. Środowisko poznańskich archeologów podjęło szereg inicjatyw o charakterze ogólnokrajowym. W 1927 r. zorganizowano np. w Poznaniu I Zjazd Prehistoryczny z udziałem 30 naukowców z całej Polski. W poznańskim seminarium prehistorycznym wykształciła się kadra polskich archeologów, która zasiliła inne ośrodki w kraju. Do grupy tej należeli: Wiktor Hensel, Konrad Jażdżewski, W. Kóćka, Zdzisław Rajewski. Instytutem Prehistorii UP i Muzeum Prehistorycznym w Poznaniu kierował J. Kostrzewski. Uczony ten położył wielkie zasługi dla organizacji Uniwersytetu, pełniąc od 1918 r. funkcję sekretarza Komisji Organizacyjnej Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu. Bardzo wcześnie podjął dyskusję z nacjonalistycznymi publikacjami niemieckiej archeologii. Jeszcze jako student w Berlinie poddał krytyce tezy wspomnianego wyżej G. Kossiny publikując pracę pt. *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych* (1913), której drugie — poszerzone — wydanie ukazało się w 1923 r. w Poznaniu. Znaczenie naukowe i społeczne tego dzieła podkreślił W. Hensel pisząc, że było ono

„w swoim czasie jednym z najpoważniejszych osiągnięć polskiej archeologii [...], niezastąpionym podręcznikiem dla studentów archeologii Polski, a przez wyraźne sformułowanie tezy o autochtonizmie Słowian na ziemiach nadodrzańsko-nadwiślańskich zacznem do dalszych studiów i badań nad tzw. prastłowiańską etniczną przynależnością kultury łużyckiej”<sup>40</sup>.

Zasługą ośrodka poznańskiego było sformułowanie tezy o prakolebce Słowian i dokonanie pierwszej syntezy pradziejów Polski. Publikacje J.

<sup>40</sup> Przedmowa redakcyjna do książki: J. Kostrzewski, *Wielkopolska w pradziejach*. Warszawa—Wrocław 1955, s. 7.



Kostrzewskiego — i jego współpracowników — dostarczały podstawowych wiadomości o Nadodrzu w okresie wczesnego średniowiecza i wskazywały problemy do podjęcia z tego terenu i okresu. W artykule na temat Śląska opublikowanym w 1927 r., J. Kostrzewski pisat:

„Nawet tam, gdzie mowa polska dawno umilkła, każdy kamień świadczy o odwiecznie polskim charakterze tej ziemi”<sup>41</sup>.

Stwierdzenia J. Kostrzewskiego zostały podjęte i rozwinięte przez przedstawicieli innych dyscyplin: językoznawców i działającego we Lwowie antropologa Jana Czekanowskiego. Zainicjowane w latach trzydziestych przez Kostrzewskiego szerokie badania wykopaliskowe w Poznaniu i Wielkopolsce (Biskupin, Gniezno, Ostrów Lednicki i in.) dały silny impuls pracom terenowym w całym kraju i bliższemu zainteresowaniu się zagadnieniami wczesnego średniowiecza.

„Całokształt tych badań, prowadzonych w ścisłej współpracy z geologami, paleozoologami i paleobotanikami oraz historykami *sensu stricto* poznańskiego ośrodka uniwersyteckiego i innych ośrodków, umożliwił głębsze niż dotąd wniknięcie w problematykę wczesnego średniowiecza w ówczesnej nauce polskiej. Ukazał on — dzięki intensywnej i dobrej robocie garstki prahistoryków poznańskich — bogactwo form i złożoność struktury kultury wczesnopolskiej we wszystkich jej przejawach, w zakresie kultury społecznej oraz umysłowej, a zwłaszcza kultury materialnej”<sup>42</sup>.

Szczególnego rozgłosu nabrały podjęte w 1934 r. prace wykopaliskowe w Biskupinie (pow. Żnin). Dowiodły one, że tzw. kultura łużycka wiąże się ściśle z ludnością prasłowiańską, co przemawia za przesunięciem granic pierwotnej Słowiańszczyzny daleko na zachód, po Łabę, oraz wykazały, że Prasłowianie mieli już w młodszej epoce kamiennej rozwiniętą kulturę. W wykładzie inauguracyjnym wygłoszonym 20 października 1935 r. na UP prof. Kostrzewski konstatował, że nikt już, kto obejrzał wykopaliska biskupińskie „nie będzie mógł twierdzić, że Prasłowianie mieszkali w szałasach, że okrywali się skórami zwierzęcymi i żyli z polowania i rybołówstwa”<sup>43</sup>. W świetle odkryć archeologicznych można było dowieść, że już na 3 tysiące lat przed naszą erą Prasłowianie należeli do ludów osiadłych, tworzyli zwarte osady, trudnili się rolnictwem i hodowlą bydła, znali handel wymienny i mieli rozwinięte rzemiosło. Dzięki wysiłkom Uniwersytetu w Poznaniu, odkryta osada biskupińska poddana została zabiegom konserwatorskim i przekształcona w muzeum. Biskupin stał

<sup>41</sup> J. Kostrzewski, *O prawach naszych do Śląska w świetle pradziejów tej dzielnicy*. „Z Otchłani Wieków” 1927. R. 2, s. 9.

<sup>42</sup> J. Żak, *Prahistoria*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>43</sup> J. Kostrzewski, *Zagadnienie kultury łużyckiej w związku z nowymi odkryciami w Biskupinie*. „Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1934/35”. Poznań 1936, s. 34.



się przedmiotem zainteresowania wielu uczonych oraz celem odwiedzin indywidualnych i wycieczek z całego kraju.

## 4.

Sporo uwagi poświęcała też problematyce zachodniej p o z n a ń s k a socjologia, powołana do życia i kierowana przez prof. Floriana Znanickiego. Znanicki przybył z USA, gdzie w ciągu kilku lat współpracował ze znanym socjologiem amerykańskim G. Thomasem w dziedzinie badań nad emigrantami polskimi w Ameryce; niemal nazajutrz po osiedleniu się w Poznaniu rozwinął tu działalność na polu socjologii jako organizator, dydaktyk, badacz. Znanicki zorganizował katedrę socjologii i filozofii kultury na UP (1920 r.), założył w Poznaniu Instytut Socjologiczny (był to piąty z kolei instytut socjologiczny w Europie) — przekształcony później w Polski Instytut Socjologiczny — oraz czasopismo „Przegląd Socjologiczny”, zorganizował pierwszy w Polsce — i świecie — konkurs na pamiętniki ludzi pracy. Za sprawą Znanickiego socjologia została określona w okresie międzywojennym jako dyscyplina akademicka i zostały opracowane zasady studiów i magisterium z socjologii. Znanicki był uczniem, na którego poglądach teoretycznych i metodologicznych wykształcił się szereg wybitnych socjologów. Wywarł wpływ jako twórca „szkoły socjologicznej”. Dzięki konsekwentnie rozwijanej koncepcji teoretycznej (nazwanej humanistyczną socjologią indukcyjną) i oryginalnym metodom badawczym, Znanicki zapewnił sobie miejsce wśród czołowych przedstawicieli socjologii światowej. Opracowanymi przez Znanickiego podstawami metodologicznymi pamiętnikarstwa masowego posługuje się socjologia polska do dzisiaj.

Zakres zainteresowań tego uczonego i zakres problematyki, którą zajmował się twórczo, był bardzo szeroki. Wśród podjętych zagadnień znalazła się również sprawa o wielkiej doniosłości dla życia i przyszłości narodu polskiego, mianowicie stosunki polsko-niemieckie. W podjęciu tej problematyki zwraca uwagę ścisły związek Znanickiego i jego zainteresowań naukowych z Poznaniem, ze środowiskiem naukowym poznańskim, ze sprawami, które wysuwały się na czoło w życiu tego środowiska i w życiu kraju. Przypomnijmy, że Powszechna Wystawa Krajowa, która była imprezą o niezwykle ważnym znaczeniu dla międzywojennego Poznania, dostarczyła Znaniickiemu impulsu do zorganizowania konkursowej ankiety pt. *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?* W wyniku tej ankiety powstała klasyczna dzisiaj pozycja pt. *Miasto w świadomości jego obywateli* (Poznań 1931). W 1930 r. Znanicki wziął udział w II Naukowym Zjeździe Pomorzoznawczym, zorganizowanym przez Instytut Bałtycki, na którym wygłosił referat; opracowanie to pt. *Siłły społeczne w walce o Pomorze*, opublikowano w wydawnictwie *Polskie Pomorze* (Toruń 1931), następnie — nieco zmienione w zakończeniu — pt. *Socjologia walki o Pomorze* (To-



ruń 1935). Rozprawę tę wydał Instytut Bałtycki również w języku francuskim i angielskim.

Znanięcki był pierwszym uczonym, który oświetlił zagadnienie stosunków polsko-niemieckich — na przykładzie walki o Pomorze — z punktu widzenia teorii socjologicznej i zachęcał swych współpracowników do podejmowania tej problematyki<sup>44</sup>; co warto podkreślić — z jego inspiracji i zachęty powstało obszerne, na materiałach terenowych oparte studium antagonizmu polsko-niemieckiego pióra ucznia i współpracownika, Józefa Chałasińskiego<sup>45</sup>.

Osobnym zagadnieniem jest, na ile wyniki rozważań Znanięckiego harmonizowały, a na ile różniły się w stosunku do analiz i wypowiedzi historyków, zwłaszcza analiz dotyczących genezy, przebiegu i „nieuchronności” czy „wieczności” antagonizmu polsko-niemieckiego. Wychodząc z charakterystyki ekspansji teutońskiej, następnie z analizy sił ekspansywnych państwa niemieckiego oraz sił ekspansywnych i ekskluzywnych narodu polskiego, przechodząc z kolei do rozważań nad pojawieniem się „destrukcyjnych” — jak to określa — dążeń narodu niemieckiego w stosunku do polskiego i możliwością ekspansji konstrukcyjnej polskiej, która może w Niemczech natrafić na współdziałanie potencjalnych sił również konstrukcyjnych, Znanięcki bliski był myśli, że geneza i przebieg konfliktu polsko-niemieckiego łączą się z określonymi warunkami społecznymi i historycznymi i że konflikt ten w zmienionych warunkach może wygasnąć. Ważnym aspektem pracy o siłach społecznych walczących na Pomorzu, aspektem szczególnym, gdyż wiążącym się nie tylko z poziomem naukowej analizy, ale i z odwagą intelektualną autora, który nie wahał się w bardzo zagmatwanej i płynnej sytuacji międzynarodowej początku lat trzydziestych wybiegać myślą w przyszłość, jest próba określenia tendencji w rozwoju stosunków polsko-niemieckich. Znanięcki charakteryzował ekspansywne dążenia narodu niemieckiego względem narodu polskiego jako „destrukcyjne”. Na dwa lata przed dojściem do władzy w Niemczech ruchu hitlerowskiego, w pierwszym wydaniu swej pracy o Pomorzu (rok 1931), Znanięcki pisał:

„Dążenia te znamy dobrze z licznych czynów zbiorowych, zwłaszcza w ciągu ostatniego pół wieku przed odbudowaniem państwa polskiego, a także z liczniejszych jeszcze wypowiedzi w książkach i prasie periodycznej do dziś dnia. Z faktów tych wynika niezbicie, że naród niemiecki, reprezentowany przez tę jego część, która jest jedynie aktywną z ramienia grupy narodowej jako całości w stycznościach zewnętrznych, na wschodzie dąży do zniszczenia narodu polskiego, aby jego kosztem dokonać ekspansji, podobnie jak to uczyniły ludy teutońskie w średnio-wieczu kosztem ludów zachodnio-słowiańskich. Dążenie to implikuje: spowodowanie

<sup>44</sup> L. Dobrzyńska-Rybicka, *Z socjologii „Kresów”*. „Strażnica Zachodnia” nr 4 - 6/1925.

<sup>45</sup> J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*. Warszawa 1935.



upadku państwa polskiego, do którego pierwszym krokiem byłby zabór Pomorza; opanowanie polityczne i ekonomiczne narodu polskiego przez zawładnięcie jego terytorium; rozbicie struktury społecznej narodu polskiego przez pozbawienie go instytucji narodowych (powołanych) do twórczości kulturalnej, a przez to zepchnięcie go do poziomu ludu; kolonizację ziem polskich przez imigrantów niemieckich, którzy by w stosunkach z ludnością tubylczą zajęli stanowiska nadporządkowane; zniszczenie polskiej kultury tradycyjnej; germanizację całkowitą ludu polskiego”<sup>46</sup>.

W ten sposób, w oparciu o doświadczenia historyczne i znajomość wypowiedzi zamieszczanych w publikacjach niemieckich (Znaniński znał, być może, *Mein Kampf* Hitlera i pisma Rosenberga), analiza naukowa prowadziła uczonego do przewidywania przyszłej polityki germanizacyjnej i eksterminacyjnej, jaką okupant zastosował wobec ziem polskich i narodu polskiego w latach II wojny światowej.

„Można powiedzieć — stwierdza Gerard Labuda — że praktyka okupacji hitlerowskiej w Polsce przekroczyła pod tym względem 'najśmielsze' przewidywania chłodnej analizy uczonego”<sup>47</sup>.

Janusz Ziółkowski ocenia cytowany fragment pracy Znanińskiego jako dowód „dalekowzroczności” i „tragicznego realizmu” uczonego<sup>48</sup>.

Znamienne dla analizy Znanińskiego jest to, że wybrał właśnie Pomorze jako przedmiot swego opracowania. J. Ziółkowski pisze na ten temat następująco:

„Jednym z istotnych elementów agresywnej polityki Niemiec była tzw. propaganda korytarzowa, negująca polski charakter Pomorza i dążąca do owdzielenia tego obszaru łączącego Polskę z szerszym światem, by w ten sposób zadławić Polskę gospodarczo, a potem politycznie. Pomorze leżało niewątpliwie na pierwszej linii frontu zmaganiań polsko-niemieckich; potwierdził to wymownie rozwój wydarzeń w okresie poprzedzającym bezpośrednio wybuch II wojny. Ku temu właśnie zagadnieniu zwróciła się czujna, zaprawiona obywatelską troską myśl Floriana Znanińskiego”<sup>49</sup>.

Rozważania nad siłami o ekspansji destrukcyjnej i siłami o ekspansji twórczej, występującymi wewnątrz poszczególnych narodów, doprowadziły Znanińskiego do sformułowania — w 1935 r. — w drugim (nieco

<sup>46</sup> F. Znaniński, *Siły społeczne w walce o Pomorze*. W: *Polskie Pomorze*. T. II: *Przeszłość i Kultura*. Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika. Toruń 1931, s. 99.

<sup>47</sup> G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na Wschód”*. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*. Praca zbiorowa pod redakcją Gerarda Labudy. Poznań 1963, s. 38.

<sup>48</sup> J. Ziółkowski, *Socjologia*. W: *Problematyka polsko-niemiecka...*, op. cit., s. 68.

<sup>49</sup> *Ibidem*.



zmienionym w zakończeniu) wydaniu swej pracy — przypuszczenia, w którym zawarta jest myśl o koalicji przeciw niemieckiej ekspansji:

„Jest więc bardzo możliwe, że stosunki polsko-niemieckie, których jednym z zasadniczych elementów jest konflikt o Pomorze, staną się wkrótce częścią szerszego konfliktu społecznego, konfliktu światowego pomiędzy wszystkimi siłami o ekspansji destrukcyjnej a nowymi siłami twórczej ekspansji. W takim konflikcie narody, które w swych zewnętrznych związkach okazują raczej tendencje twórczej ekspansji, będą miały — o ile reszta elementów będzie po obu stronach jednakowa — niewątpliwą przewagę nad tymi, których działanie kierowane jest tendencjami destrukcyjnymi; destrukcyjna ekspansja pewnej grupy narodowej spotyka tylko sprzeciw innych grup, ekspansja konstrukcyjna zawsze znajduje w innych grupach jakieś potencjalne siły społeczne, gotowe do współpracy”<sup>50</sup>.

Równocześnie z tymi wybiegającymi naprzód przenikliwymi uwagami, Znanięcki rozważa możliwą ewolucję warunków w samych Niemczech. Łączy ją z twierdzeniami teoretycznymi na temat współdziałania państw i współżycia międzynarodowego. Prognoza Znanięckiego sprzed 40 lat uderza swą aktualnością w chwili obecnej. Co ciekawe, prognoza ta została sformułowana dopiero w samym zakończeniu tekstu drugiego wydania pracy (rok 1935) — tzn. w dwa lata po przejęciu władzy w Niemczech przez ruch hitlerowski; pierwsza wersja pracy (pisana w okresie przed dojściem do władzy hitlerowców), była pozbawiona tego rodzaju zakończenia. Widać zaobserwowana reakcja opinii międzynarodowej na politykę hitlerowską, jak również obserwacja zjawisk związanych z faszyzacją życia w samych Niemczech, skłoniła Znanięckiego do wysunięcia wniosków wybiegających daleko w przyszłość. Oto, co pisał:

„W narodzie niemieckim w chwili obecnej, jak i w innych narodach o silnej ekspansji destrukcyjnej, są potencjalne siły gotowe do współdziałania w kierunku realizacji ideałów społecznych, dążących do harmonijnego i twórczego współżycia wszystkich narodów. Wtedy, gdy ideały te staną się dostatecznie silne wśród innych narodów, destrukcyjna ekspansja Niemiec spotka sprzeciw nie tylko z zewnątrz, ale będzie podkopywana również z wewnątrz. Nawet obecny ruch hitlerowski nie wyklucza tych możliwości [...]. Jeżeli obecnie, w dalszej ewolucji, naród niemiecki ześrodkuje swe siły na wewnętrznym, kulturalnym rozwoju i zapomni o starych marzeniach militarne podboju, materialnego panowania nad światem i zniszczenia obcych kultur, naród niemiecki może z powrotem odzyskać to przodujące miejsce w duchowym rozwoju narodu, które zajmował lat temu sto. Rozwój ten może prowadzić tylko do ostatecznego urzeczywistnienia znanej socjologicznej prawdy, że współdziałanie między narodami i grupami społecznymi z bez porównania większą siłą prowadzi do ugruntowania wielkości nawet najbardziej twórczej grupy niż niszczylińska walka. Może kiedyś więc, wiekowe walki o Pomorze będą dla historyka równie zrozumiałe, lecz równie nieuzasadnione, jak bratobójcze walki miast starożytnej Grecji”<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> F. Znanięcki, *Socjologia walki o Pomorze*. Toruń 1935, ss. 47 - 48.

<sup>51</sup> *Ibidem*, ss. 48 - 49.



## 5.

Duży wkład do badań „poznańskiej szkoły zachodniej” wniosła geografia. Podobnie jak w przypadku innych dyscyplin, tworzono od podstaw geografę uniwersytecką, która wkrótce mogła wykazać się osiągnięciami w badaniach Niziny Polskiej. Było to zasługą prof. Stanisława Pawłowskiego (działającego na Wydziale Filozoficznym UP), wokół którego skupiła się grupa uczniów specjalizujących się w zakresie geografii fizycznej, pracujących nad zagadnieniami Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej, okolic Poznania, Bałtyku i jego pobrzeża, doliny Wisły i in.<sup>52</sup> S. Pawłowski zainicjował też badania podstawowych zjawisk ludnościowych, osadniczych i gospodarczych Wielkopolski i Pomorza. Podjął i zorganizował badania osadnictwa wiejskiego w tych regionach<sup>53</sup>. Szczególne znaczenie miała współpraca ówczesnego Instytutu Geograficznego UP i osobiście prof. Pawłowskiego z ks. S. Kozierowskim przy opracowaniu fundamentalnego *Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*. S. Pawłowski zorganizował wydanie *Atlasu*. Atlas ten dostarczył mocnych dowodów na słowiańskość ówczesnych wschodnich ziem Niemiec. O dziele tym pisze następująco Eugeniusz Romer:

„Wśród licznych prac Pawłowskiego ze wszystkich dziedzin geografii trwała i światową wartość zachowa kartograficzna publikacja, podjęta przez niego 2 lub 3 lata przed ostatnią pożogą, w której głównie na podstawie całożyciowej pracy ks. Kozierowskiego dał Pawłowski obraz rozmieszczenia nazw słowiańskiego pochodzenia na obszarze Niemiec na wschód od Łaby. Publikacja ta, której osiem wielkich sekcji, obejmujących całe dolne i średnie Nadodrze, było już w roku 1939 wieloletnich, wydana po europejsku i w językach polskim i międzynarodowych, obalając miazdząco wszelkie podstawy germańskiego rasizmu, pozostanie trwała i powszechną zasługą Pawłowskiego. [...] Atlas słowiańskiej Germanii będzie śp. Pawłowskiego pomnikiem *aere perennius!*”<sup>54</sup>.

„Prof. Pawłowski — pisze Bogumił Krygowski — wydając tę gigantyczną pracę ks. Kozierowskiego jakby czuł, że dokument ten będzie niebawem potrzebny, że będzie prawną i moralną podstawą do rewindykowania piastowskich dzierżaw”<sup>55</sup>.

Maria Kiełczewska wspomina prof. Pawłowskiego:

”Był jednym z nielicznych, którzy przeczuwali zawrotną zmianę w rozwoju terytorialnym Polski. Odrodzenie się Słowiańszczyzny, powrót Polski nad Odrę marzył mu się nie tylko we śnie, ale na jawie. Kiedy nas oprowadzał po pięknym lasach i wybrzeżu Rugii, po przeraźliwie pruskim Szczecinie, wskrzeszał obraz

<sup>52</sup> B. Krygowski, *Geografia fizyczna*. W: *Problematyka polsko-niemiecka...*, op. cit.

<sup>53</sup> S. Zajchowska, *Geografia ekonomiczna*, ibidem.

<sup>54</sup> E. Romer, *Urywek z pamiętnika*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1945, ss. 314 - 315.

<sup>55</sup> B. Krygowski, *Rys działalności naukowej*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1945, s. 319.



dawnej Słowiańszczyzny z poważną nutą: koło dziejów może się odwrócić. Biologiczne podstawy narodów mogą je pchnąć na dawne tory i polski lud z wskrzeszoną słowiańską tradycją będzie tworzyć nowe życie tej ziemi. Techną w nas wiarę w tę prawdę, która zakiełkowała w dobie koszmarnej okupacji niemieckiej, by w pełni rozwinąć się w chwili obecnej. Sam za służbę tej idei życie położył”<sup>56</sup>.

Na Wydziale Prawno-Ekonomicznym UP powstała katedra geografii gospodarczej, której kierownikiem był prof. Stanisław Nowakowski. Zajmował się badawczo problematyką gospodarczą ziem byłego zaboru pruskiego. Wydał *Geografię gospodarczą Polski Zachodniej* (t. I - II Poznań 1929 - 1930).

„Źródłowa ta praca, oparta na materiale spisowym GUS oraz ówczesnych instytucji i urzędów gospodarczych, a w niektórych przypadkach nawet i pojedynczych zakładów przemysłowych, czy gospodarstw rolnych, jest wyjątkowo szczegółowym opracowaniem, na niespotykaną na ogół skalę, tak że do dziś pozostaje najpełniejszym źródłem informacji o życiu gospodarczym Pomorza i Wielkopolski do lat 1930. Wartość tej pracy polega nie tylko na jej szczegółowości i rzetelności materiału, ale i na zastosowaniu postępowej metody dialektycznej, która pozwoliła na ukazanie dynamiki opisywanych zjawisk gospodarczych w ich wzajemnym powiązaniu i rozwoju historycznym”<sup>57</sup>.

## 6.

Również germanistyka poznańska miała poważny udział w badaniach naukowych prowadzonych przez miejscowe środowisko. Zajmowała się głównie problematyką niemcoznawczą. Pierwszym kierownikiem katedry filologii germańskiej był jej założyciel, prof. Adam Kleczkowski, w którego zainteresowaniach dominowały zagadnienia językoznawcze. Prof. Kleczkowski zajmował się niemieckimi dialektami kolonizacyjnymi w Polsce i zapożyczeniami w języku niemieckim z polskiego. Współpracował z Instytutem Zachodnio-Słowiańskim. Po przeniesieniu się Kleczkowskiego do Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1933 r., katedrę przejął jego uczeń Jan Berger, który zajmował się głównie literaturą niemiecką. W jego zespole przygotowywano bibliografię przekładów z języka niemieckiego na polski i słowniki polsko-niemieckie. J. Berger zainicjował badania okresu romantyzmu i realizmu w literaturze niemieckiej, zajmował się również twórczo współczesnym teatrem i literaturą niemiecką. Informował opinię polską o faszyzacji życia kulturalnego w III Rzeszy (w artykułach: *Nowe formy współczesnego teatru niemieckiego* oraz *Niemcy współczesne zdobywające świat*)<sup>58</sup>. W 1938 r. grupa germanistów z UP wysunęła pomysł opracowania memoriału do Ministerstwa Wyznań Reli-

<sup>56</sup> M. Kiełczewska, *Niezapomniana postać*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1945, s. 316. Prof. Pawłowski zginął w Poznaniu z rąk okupanta.

<sup>57</sup> S. Zajchowska, *op. cit.*, s. 104.

<sup>58</sup> „Przegląd Współczesny” 1935 i 1936. T. VI i VII.



gijnych i Oświecenia Publicznego z postulatem rozbudowy studiów niemcoznawczych w Polsce. Memoriał zredagowali: Jan Berger, Karol Stojanowski, Józef Widajewicz. W dokumencie tym stwierdzono:

„Wobec stanu wiadomości, jakie o rzeczach słowiańskich posiadają Niemcy, wiadomości, jakie posiadają Polacy o rzeczach niemieckich, są nader niekorzystne dla Polaków. Stosunki polsko-niemieckie mają olbrzymie znaczenie dla Polski. Ba! Można by nawet twierdzić, że samo istnienie państwa i narodu polskiego w dużej mierze zależy od równowagi sił polskich w stosunku do Niemiec. [...] Pierwszym warunkiem utrzymania tej równowagi jest dostateczna wiedza o rzeczach niemieckich”<sup>59</sup>.

Autorzy memoriału domagali się zwiększenia ilości etatów w katedrze germanistyki UP, utworzenia nowych katedr i uruchomienia środków na uzupełnienie bibliotek oraz działalność wydawniczą. Postulowali m. in. kreowanie specjalnego pisma niemcoznawczego.

„Przedstawione w memoriale postulaty — stwierdza A. Czubiński — doczekały się realizacji dopiero po smutnych doświadczeniach II wojny światowej”<sup>60</sup>.

## 7.

Wykształcenie się funkcji Uniwersytetu Poznańskiego jako uczelni Polski zachodniej znalazło swój wyraz również w powstaniu i rozwoju Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich (PWU). Instytucja ta odegrała poważną rolę w popularyzacji wiedzy, podnoszeniu poziomu kultury i rozwijaniu świadomości narodowej ludności zamieszkałej na „kresach zachodnich”. Powstała w 1919 r. (z inicjatywy prof. Józefa Kostrzewskiego) i już w pierwszych latach działalności objęła szerokie kręgi społeczeństwa: od 3488 słuchaczy w 1919 r. do ok. 100 000 osób w 1922/1923<sup>61</sup>. Organizatorzy PWU wyszli w realizacji akcji odczytowej daleko poza ramy Uniwersytetu Poznańskiego: wykłady przygotowywali i wygłaszali nie tylko profesorowie UP i studenci zrzeszeni w kołach regionalnych, lecz również nauczyciele gimnazjalni i (niekiedy) profesorowie innych wyższych uczelni. Charakter PWU jako instytucji „zachodniej” przejawiał się na kilku płaszczyznach.

Po pierwsze, czynny udział w organizowaniu i realizowaniu akcji odczytowej wzięli uczeni specjalizujący się w problematyce ziem zachodnich i stosunków polsko-niemieckich i koncentrujący się w wykładach na tej tematyce: J. Kostrzewski, M. Rudnicki, T. Lehr-Splawiński, K. Tymieniecki, T. Tyc, Z. Wojciechowski i inni.

<sup>59</sup> Cyt. za: A. Czubiński, *Problematyka...*, op. cit., ss. 144 - 145.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 145.

<sup>61</sup> *Ibidem*, ss. 146 - 147.



Po drugie, zasięg oddziaływania PWU stopniowo się rozszerzał i w końcu obejmował znaczny obszar polskich ziem zachodnich: najpierw Poznań i Wielkopolskę, następnie Pomorze, od 1926 r. Wolne Miasto Gdańsk i Gdynię. Rzecznikami prowadzenia akcji popularyzowania wiedzy na Pomorzu byli: T. Tyc, K. Tymieniecki, Z. Wojciechowski. Od 1930 r. PWU kierował Z. Wojciechowski. Od tego czasu praca nabrała wielkiego rozmachu, tworzono sieć oddziałów PWU w terenie (w 1936/1937 r. działało ich 25). Na szczególne podkreślenie zasługuje inne przedsięwzięcie uczonych poznańskich, mianowicie wygłaszanie nielegalnych odczytów w skupiskach polskich w ówczesnych Prusach Wschodnich (Sztum, Olsztyn, Szczytno, Kwidzyń)<sup>62</sup>. Wyjeżdżano tam pod różnymi pretekstami, a wykłady odbywały się w czasie zupełnie innych imprez środowiska polskiego. Tematyka wykładów, z uwagi na miejscowe zapotrzebowanie, była głównie historyczna. Z Poznania jeździli z tymi wykładami: prof. Z. Wojciechowski, prof. M. Z. Jedlicki, dr Janusz Staszewski, mgr Włodzimierz Głowacki, mgr W. Grot, prof. Lucjan Kamiński, doc. Leon Koczy, prof. J. Kostrzewski, prof. Roman Pollak, prof. Tadeusz Silnicki, prof. Adam Skałkowski. Koszty wyjazdów pokrywał UP. Ośrodek poznański organizował również wyjazdy z tajnymi odczytami uczonych spoza Poznania: z Krakowa, Warszawy, Lwowa. Tą niebezpieczną akcją, nazwaną „tajną przybudówką” PWU kierował również Z. Wojciechowski. Tajne PWU, organizowane w ówczesnych Prusach Wschodnich w latach 1935 - 1939, były nawiązaniem do kulturalnej i politycznej roli, jaką Poznań odgrywał wobec Warmii i Mazur w drugiej połowie XIX wieku.

Po trzecie, akcja odczytowa PWU odbywała się przy współpracy innych instytucji pracujących na ziemiach zachodnich. Od 1922 r. była koordynowana z działalnością oświatową Związku Obrony Kresów Zachodnich. Niektóre wykłady popularnonaukowe drukowano w organie ZOKZ „Strażnicy Zachodniej”. Współpracowano blisko z Towarzystwem Naukowym w Toruniu i Towarzystwem Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. W organizowaniu tajnych odczytów współdziałały następujące instytucje: Związek Polaków w Niemczech, Hotel Polski w Olsztynie, Gimnazjum Polskie w Kwidzynie. Korzystano również z pomocy konsulatu polskiego w Gdańsku i Olsztynie. Celem zapewnienia wykładom dobrej organizacji, kierownictwo PWU weszło z biegiem czasu w ścisły kontakt z władzami administracyjnymi w Wielkopolsce i na Pomorzu.

## 8.

Cechą badań, prowadzonych w ramach „poznańskiej szkoły zachodniej” przez poszczególnych uczonych i dyscypliny naukowe, był ich wysoki

<sup>62</sup> Szczegóły zawiera artykuł: M. Wojciechowska, *Poznań—Olsztyn przed 25 laty*. „Warmia i Mazury” nr 4/1961, ss. 10 - 11.



poziom teoretyczny i metodologiczny. Wyniki dociekań zarówno historycznych, jak socjologicznych, językowych i innych, ukaazywano na szerokim tle porównawczym, na podstawie obfitego materiału. Dzięki rzetelnym i wnikliwym studiom poznańskich uczonych, oświetlona została wszechstronnie przeszłość (odległa i niedawna) polskich ziem zachodnich, ich rozwój ludnościowy, gospodarczy i kulturalny. Poddano gruntownej analizie sytuację społeczną i etniczną pogranicza polsko-niemieckiego, rolę państwa pruskiego w germanizacji ziem polskich. Dając odpór propagandzie uprawianej przez naukę niemiecką, kwestionującą prawa Polski do Wielkopolski, Pomorza i Śląska, nauka polska przeciwstawiała jej bogato udokumentowane badania i wnioski podważające rzekomą zasadność historyczną roszczeń terytorialnych wysuwanych aktualnie przez niemieckich szowinistów. „Poznańska szkoła zachodnia” umiała jednak czynić właściwe rozróżnienia między ekspansjonistycznymi celami i germanizacyjną polityką państwa pruskiego i cesarstwa niemieckiego a osiągnięciami kultury i myśli humanistycznej Niemiec. Rozumiano, że nauka i kultura polska potrzebuje kontaktu z nauką i kulturą niemiecką. Znamienne są pod tym względem słowa Teodora Tycy zapisane w jego pamiętniku:

„Uważam w ogóle, pomimo całego przeciwieństwa politycznego do Niemiec, że nie wolno nam zaniedbywać korzystania z kultury niemieckiej. Odbiłoby się to niekorzystnie na nas, gdybyśmy chcieli zaprzestać kontaktu z takimi kapitalnymi rozdziałami kultury ogólnej, jakimi są niektóre zjawiska z życia umysłowego i artystycznego Niemiec”<sup>63</sup>.

W całokształcie działalności naukowo-organizacyjnej i naukowo-badawczej „poznańskiej szkoły zachodniej” odrębnym zagadnieniem jest funkcjonowanie ośrodka poznańskiego jako swoistego w z o r c a dla dążeń i przedsięwzięć naukowców oraz popularyzatorów wiedzy pracujących na obszarze Polski zachodniej. „Naukowy” Poznań był równocześnie ź r ó d ł e m i m p u l s ó w pobudzających inne ośrodki do działania, a inicjatywy uczonych poznańskich wychodziły naprzeciw szerokiemu zamówieniu społecznemu. Z inspiracji profesorów UP uformował się w latach 1925 - 1927 Instytut Bałtycki w Toruniu, specjalna placówka, której celem było (według określenia statutu z 1926 r.)

„badanie stosunków gospodarczych, politycznych, narodowościowych itp. wybrzeża bałtyckiego pod kątem związanych z nim interesów polskich”.

Instytut interesował się badawczo problematyką morską, wybrzeża morskiego i pomorzoznawstwa. Z naukowców poznańskich T. Tyc aktywnie współdziałał w organizacji Instytutu Bałtyckiego, inni brali udział

<sup>63</sup> T. Tyc, *Pamiętnik*, op. cit., s. 180.



w pracach zarządu i w rozmaitych przedsięwzięciach badawczych, wydawniczych i odczytowych, m. in. w Naukowych Zjazdach Pomoroznawczych organizowanych od 1930 r.<sup>64</sup> T. Tyc przygotował na krótko przed śmiercią projekt zbiorowej publikacji poświęconej Pomorzu, która miała ukazać się nakładem Instytutu Bałtyckiego.

Na wzór Instytutu Bałtyckiego powstał z kolei w 1934 r. Instytut Śląski w Katowicach. Przy organizacji tych placówek wykorzystywano doświadczenia i przykład Instytutu Zachodnio-Słowiańskiego. Z obiema placówkami i ich dyrektorami (Józefem Borowikiem w IB i Romanem Lutmanem w IŚl.) współpracował blisko Z. Wojciechowski. Wysuwano pomysły powołania Instytutu Mazursko-Pruskiego. Zarówno w Instytucie Bałtyckim, jak w Instytucie Śląskim wykuwano — wspólnie z uniwersyteckim ośrodkiem poznańskim — polską myśl zachodnią. O zasięgu jej oddziaływania może świadczyć fakt, że broszura napisana przez R. Lutmana pt. *Dziesięcioro o Pomorzu* osiągnęła 300 tys. egzemplarzy nakładu. Prócz tego powstały i działały, czerpiąc z doświadczeń poznańskich inne instytucje polskich ziem zachodnich: Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, dla których modelem było Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Na wzór poznańskich Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich otwarto w 1924 r. w Toruniu Powszechny Uniwersytet Pomorski. W tym samym mieście — wykorzystując przykład Poznania — podjęto starania o otwarcie uniwersytetu.

#### IV. PROBLEMATYKA ZACHODNIA W PUBLICYSTYCE I PRASIE

Drugim, obok naukowego, środowiskiem intensywnie uprawiającym problematykę zachodnich ziem polskich i niemcoznawczą byli publicyści i dziennikarze poznańscy. Publicystyka i prasa wpływały silnie na świadomość społeczeństwa polskiego w sensie wpajania mu tzw. orientacji piastowskiej i stanowiły tym samym ważne uzupełnienie i poszerzenie oddziaływania nauki. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej ukazały się w Poznaniu trzy publikacje o charakterze publicystyki historyczno-politycznej, które weszły do „klasyki” literatury poświęconej stosunkom polsko-niemieckim na ziemiach zachodnich: Józefa Winiewicza, *Mobilizacja sił niemieckich w Polsce*; Edmunda Męclewskiego, *Walka graniczna trwa*; Józefa Kisielewskiego, *Ziemia gromadzi prochy*. Zwłaszcza ta ostatnia książka (wydana w 1938 r.), poświęcona ziemiom zachodnim i prochom Słowian w nich spoczywającym oraz znajdującym się na nich polskim i słowiańskim pamiątkom, napisana sugestywnym językiem i zaopatrzona w trafnie dobrane ilustracje,

<sup>64</sup> Zob. *II Naukowy Zjazd Pomoroznawczy*. „Strażnica Zachodnia” nr 4/1931; *Instytut Bałtycki w Toruniu*. „Strażnica Zachodnia” nr 1/1932.



odegrała ważną rolę w przyswojeniu społeczeństwu polskiemu przeszłości ziem zachodnich (w skrócie ukazała się także konspiracyjnie w Warszawie w 1943 r. oraz na emigracji). Publikacje te były publicystycznym nawiązaniem i rozwinięciem myśli zawartych nie tylko w pracach naukowych, lecz również w powieści Stefana Żeromskiego pt. *Wiatr od morza* (1922) i w głośnym reportażu Melchiora Wańkowicza pt. *Na tropach Smętka* (1936). Tutaj nasuwa się spostrzeżenie, że dla ówczesnego piśmiennictwa poznańskiego o tematyce zachodniej cechą charakterystyczną było niemal zupełne zatarcie się różnicy między wypowiedzią publicystyczną i naukową. Wspomniana praca J. Winiewicza należy dzisiaj do klasycznych pozycji omawiających problemy mniejszości niemieckiej w Polsce okresu międzywojennego. Książka J. Kisielewskiego wniosła wiele wartości o znaczeniu poznawczym (w gromadzeniu i weryfikowaniu dokumentacji wzięł wówczas udział młody Gerard Labuda). Uczeń, jak K. Tymieniecki, T. Tyc, J. Kostrzewski, M. Rudnicki, Z. Wojciechowski, zabierali głos równie często na łamach specjalistycznych czasopism (czasem w formie eseistyczno-publicystycznej), jak w wydawnictwach popularnonaukowych, periodykach społeczno-kulturalnych lub w prasie codziennej.

Na poznańską i wielkopolską prasę codzienną wskazać trzeba jako na ważny czynnik rozwijania ideologii zachodniej. Szczególną rolę odegrali w tym zakresie pisma endeckie: formułowany na ich łamach program zachodni stanowił jeden z najdonioślejszych komponentów szerszego społecznego i politycznego programu Stronnictwa Narodowego i czynnik jego oddziaływania na masy. Zważywszy, że Poznań był w okresie międzywojennym centrum prasowym endecji, głównym ośrodkiem dyspozycyjnym i finansowym stronnictwa na ówczesnych zachodnich ziemiach polskich, tym samym był Poznań równocześnie najważniejszym ośrodkiem prasy upowszechniającej ideę zachodnią w społeczeństwie.

Na czele pism endeckich znajdował się „Kurier Poznański”, największy i najpoważniejszy dziennik narodowy wydawany poza Warszawą (25 - 35 tys. egzemplarzy jednorazowego nakładu) i zarazem jeden z trzech największych organów narodowej demokracji w kraju. Na profil pisma decydujący wpływ wywierał Marian Seyda (od 1926 r. redaktor naczelny), senator, polityk, działacz, publicysta. W „Kurierze” drukowali artykuly czołowi działacze narodowej demokracji w kraju oraz profesorowie UP związani z endecją: Tadeusz Grabowski, Józef Kostrzewski, Mikołaj Rudnicki, Karol Stojanowski, Zygmunt Wojciechowski i inni.<sup>65</sup> Od 1927 r. wydawano jako tygodniowy dodatek „Kuriera Poznańskiego” — „Wiel-

<sup>65</sup> Studium poznańskiej prasy endeckiej i jej ideologii zawiera przygotowana rozprawa doktorska B. Wysockiej pt. *Regionalizm wielkopolski w dwudziestoleciu międzywojennym* (maszynopis), z której zaczerpnętem wiele szczegółów.



kopolską Ilustrację”, przekształconą w październiku 1930 r. w tygodnik „Ilustracja Polska”: był to największy tygodnik ilustrowany w Polsce zachodniej konkurujący z pismami krakowskimi<sup>66</sup>. Odpowiednikami „Kuriera” dla czytelników małych miast i wsi były: „Głos Poranny” i „Orędownik Wielkopolski” (do roku 1922 „Orędownik”). W okresie 1919 - 1926 siedem dzienników endeckich w Wielkopolsce i na Pomorzu osiągało łączny nakład jednorazowy od 120 do 130 tys. egzemplarzy.

Jak silnym był ośrodek poznański wskazuje fakt, że w okresie stagnacji prasy narodowej w kraju, tzn. w latach 1930 - 1939, poznański koncern „Nowa Drukarnia Polska” — wydający „Kuriera Poznańskiego” — stworzył nowe pisma „Pomorzanin” i „Nowiny Poświęteczne”. Ukazywały się liczne pisma prowincjonalne o orientacji narodowej; w latach 1920 - 1939 pojawiło się w województwie poznańskim (poza Poznaniem) 29 tytułów takich pism<sup>67</sup>, przeważnie dzienników i gazet. Samo brzmienie tytułów niektórych z nich wskazywało na dominującą tematykę i orientację. Np. w Chodzieży ukazywały się od 1923 r. „Kresy Zachodnie”. W związku z pomyślnym rozwojem „Kresów Zachodnich” tak ujmowano zadania, funkcje i ideologię pisma:

„W jednym z najbardziej wysuniętych punktów naszego pogranicza zachodniego, w Chodzieży, ukazał się w dniu 15 czerwca br. pierwszy numer nowego pisma codziennego pt. 'Kresy Zachodnie' [...] pismo poświęcone zostało 'obronie interesów narodowych na zachodnich ziemiach Polski'; jego motywem głównym, to 'troska o nasz narodowy stan posiadania, o naszą ziemię'. 'Kresy Zachodnie' chcą 'pod hasłem dobra Ojczyzny połączyć wszystkich Polski synów bez względu na zapatrywania polityczne i społeczne rozterki'. [...] Kilkadziesiąt numerów leżących przed nami zawiera cały szereg artykułów o zagadnieniu kresów zachodnich. [...] Potrafi ono zadowolić wymagania i szerszych kół publiczności i śmieie ubiegać się może o zdobyście czytelników nawet poza miastem i powiatem chodzieskim. [...] Stanowi ono ważki postęp w rozwoju pracy narodowej na zachodnich kresach Rzeczypospolitej”<sup>68</sup>.

Duża częstotliwość i regularność ukazywania się zapewniały tej prasie skuteczność oddziaływania.

Upowszechniając ideologię zachodnią, prasa poznańska eksponowała więź terytorialną łączącą mieszkańców ziem zachodnich. Posługiwano się określeniami „społeczeństwo ziem zachodnich”, „społeczeństwo byłej dzielnicy pruskiej”, „społeczeństwo Polski zachodniej” na oznaczenie ludności tych terenów jako pewnej zintegrowanej społeczności. W pewnej mierze można tę działalność prasy ujmować w aspekcie socjotechnicznym: posługiwanie się jednolitą nazwą miało wpłynąć przyspieszająco na procesy integracyjne w społec-

<sup>66</sup> *Ibidem.*

<sup>67</sup> *Ibidem.*

<sup>68</sup> *Notatki bibliograficzne. „Strażnica Zachodnia” nr 6/1923, s. 372.*



czeństwie regionów zachodnich. Zasięg terytorialny „społeczeństwa ziem zachodnich” nie był jednak rozumiany zawsze ściśle i jednoznacznie, ulegał modyfikacjom zależnie od zmian w podziałach administracyjnych i również od aktualnego stanu wpływów narodowej demokracji w danym województwie. Zasadniczo w prasie ujmowano społeczeństwo ziem zachodnich dwojako: 1) jako społeczeństwo ziem wyzwolonych, tzn. województw zachodnich wchodzących w skład odrodzonego państwa polskiego, głównie poznańskiego i pomorskiego, nieco rzadziej śląskiego, 2) obejmowano tym określeniem również tereny i grupy etnicznie polskie, które pozostawały wówczas poza granicami państwa polskiego. O powszechnym odczuwaniu w Wielkopolsce związków z właśnie tak rozumianymi „ziemiemi zachodnimi” świadczyły liczne, masowe akcje na rzecz Śląska, Warmii i Mazur prowadzone przez całe dwudziestolecie. W akcjach tych brała szczególnie żywy udział — jako czynniki informacji i propagandy — prasa poznańska. Przedstawiała ona obronę polskiego żywiołu i polskiej kultury na ziemiach zachodnich jako czołowe zadanie narodowe; podkreślała szczególne zadania Poznania i Wielkopolski w tym dziele; informowała szeroko o sprawach współżycia — i konfliktach — między ludnością polską i niemiecką na „kresach zachodnich”, o polityce Niemiec wobec mniejszości polskiej i zachowaniach mniejszości niemieckiej — i jej organizacjach i instytucjach — w Polsce. Poświęcając tej problematyce noty informacyjne, komentarze i — niekiedy — artykuły o charakterze popularnonaukowym, prasa poznańska — i wielkopolska — wychodziła naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu mieszkańców Polski zachodniej pragnących wiadomości na temat stanu i rozwoju sytuacji narodowościowej na ich terenie. Zapewniało to prasie popularność w społeczeństwie.

#### V. RUCH ZACHODNI (PRACA SPOŁECZNO-ORGANIZACYJNA)

Obok prac naukowo-badawczych i upowszechniania myśli zachodniej drogą odczytów, publikacji popularnonaukowych, publicystycznych i dziennikarskich, rozwinęła się w Poznaniu i Wielkopolsce okresu międzywojennego szeroka działalność społeczno-organizacyjna. Powstały tu ruch społeczno-polityczny („ruch zachodni”) postawił sobie za zadanie uświadomienie społeczeństwa o konieczności obrony interesów polskich na ziemiach zachodnich i organizacyjne skupienie go wokół idei zachodniej (koncepcja tzw. straży zachodniej); był on jednocześnie polską odpowiedzią na licznie powstające w Niemczech wschodnich stowarzyszenia polityczne, propagandowe, rewizjonistyczne — z *Ostmarkverein* na czele — atakujące polski stan posiadania na zachodzie.

Organizacją najpełniej reprezentującą i wyrażającą ideę polskiego ruchu społeczno-politycznego na rzecz ziem zachodnich był powołany do



życia w październiku 1922 r. Związek Obrony Kresów Zachodnich (ZOKZ), przekształcony w 1934 r. na Polski Związek Zachodni. ZOKZ

„rozwinął wśród społeczeństwa polskiego szeroką działalność na rzecz usunięcia z terenu ziem zachodnich wszelkich przejawów i pozostałości niemieczyny, eksponując równocześnie i popularyzując wartości narodowe polskiej kultury i nauki oraz polskich praw historycznych i etnograficznych do ziem zachodnich. Praca ZOKZ prowadzona była w dwóch kierunkach. Pierwszy obejmował działalność na rzecz ziem zachodnich znajdujących się w obrębie Rzeczypospolitej i pracę poświęconą zagadnieniu polsko-niemieckiemu wewnątrz kraju, natomiast drugi kierunek obejmował działalność na rzecz ziem zamieszkałych w większości przez ludność polską, a przyznanych Niemcom, tzw. ziem polskich nie wyzwolonych”<sup>69</sup>.

W referacie wygłoszonym na zjeździe Okręgu Środkowego ZOKZ w dniu 17 czerwca 1928 r. S. Szwedowski w następujących słowach uzasadnił główne kierunki działalności Związku:

„Pracujemy dla terenów nie wyzwolonych nie tylko dlatego, że są one dla nas wartością samą w sobie, że są dla nas testamentem politycznym, że żyje na nich półtora miliona Polaków odciętych linią graniczną od pnia państwowego, ale dlatego, że Kresy nie wyzwolone są pierwszą linią obronną, są awangardą, o którą rozbija się ekspansja niemiecka. Pracujemy na Kresach Wewnętrznych nie tylko dlatego, żeby zatrzeć ślady niewoli, ślady niewoli politycznej, gospodarczej i kulturalnej, ale i dlatego, że półtora miliona Polaków w Niemczech nie będzie mogło skutecznie bronić praw narodowych, o ile na tyłach swoich wewnątrz Państwa Polskiego będą mieli antypaństwowe i antypolskie wysiłki organizacji niemieckiej”<sup>70</sup>.

Zadania i ideologię ZOKZ formułowano w ogłaszanych programach, referatach, artykułach prasowych, na licznych zjazdach i zebraniach. Zasadniczy zrąb wypracowywanej w Poznaniu ideologii zachodniej wykuwał się niewątpliwie w założeniach i deklaracjach ZOKZ.

1. ZOKZ z głębokim realizmem ostrzegał przed niebezpieczeństwem grożącym Polsce ze strony rewizjonizmu niemieckiego. W jednej z pierwszych wypowiedzi na temat genezy i zadań ZOKZ pisano:

„Sam fakt powstania państwa polskiego w dzisiejszych granicach [...] oznaczał z góry ciężki konflikt [...] z Niemcami, którego końca na razie przewidzieć nie można. Wprawdzie traktat wersalski w teorii tylko miał na zachodzie naszym naprawić krzywdy poniesione od zaboreczego sąsiada — w praktyce wymierzył nam sprawiedliwość skąpą bardzo ręką, tworząc u ujścia Wisły Wolne Miasto Gdańsk, a dwie pierwszorzędnego znaczenia ziemie zamieszkałe przez ludność polską — Górny Śląsk i Mazury — poddając plebiscytowi. Mimo to postanowienia traktatu wersalskiego dotyczące naszej granicy zachodniej, i te rozstrzygnięcia, które były jego następstwem, są dla Niemiec jednym z najboleśniejszych punktów obecnego

<sup>69</sup> M. Mroczko, *op. cit.*, ss. 1-2.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 2. Z prac omawiających dzieje ZOKZ zob. również: A. Wolff, *Geneza, ideologia i działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich*. Poznań 1970. UAM. Praca doktorska (maszynopis), 263 ss.



położenia, są — jak nieraz się wyrażają — 'wiecznie krwawiącą raną'. Dążenia ich do odzyskania tych ziem niegdyś Polsce wydartych, a dziś z nią na nowo złączonych, są niebywale silne i powszechne. Głosy odzywające się w tej sprawie są tak wyraźne, dążności nurtujące społeczeństwo niemieckie tak jednolite, niechęć, pogarda i nienawiść dla sezonowego państwa polskiego tak powszechna, że doprawdy trzeba być utopistą, aby wierzyć w szybką zmianę poglądów tych w tak wytrwałym narodzie. Trzeba bez osłonek, ale i bez egzaltacji prawdzie spojrzeć prosto w oczy: nastrój narodu niemieckiego wobec Polski i jej kresów zachodnich na długi czas jeszcze stanowić będzie dla nas wysoce niebezpieczne sąsiedztwo"<sup>71</sup>.

2. Pomyślny rozwój stosunków ludnościowych, gospodarczych i kulturalnych na ziemiach zachodnich oceniany był przez ZOKZ jako podstawa rozwoju i dobrobytu całego kraju, i na odwrót, wszelkie zahamowania, kryzysy, i trudności występujące w życiu społeczno-gospodarczym terenów zachodnich uznawano za poważne zagrożenie interesów narodu. W szczególności uważano, że dla dalszego pomyślnego rozwoju ziem zachodnich w państwie polskim niezbędne jest usuwanie lub w każdym razie zmniejszanie silnych do tej pory wpływów ekonomicznych mniejszości niemieckiej w Polsce i niedopuszczanie do wykorzystywania ich dla celów politycznych, przy równoczesnym zwiększaniu roli żywiołu polskiego w gospodarce i kulturze tego obszaru.

3. ZOKZ stał na stanowisku, że tylko jedność społeczeństwa polskiego wokół idei zachodniej oraz nieustanna czujność i aktywność polityczna szerokich mas mogą zapewnić skuteczną ochronę interesów Polski na zachodzie i obronę istniejącej granicy państwowej polsko-niemieckiej przed zakusami rewizjonizmu.

„Pracę taką — stwierdzano — podjąć może tylko społeczeństwo, nie wolno jej zwać na barki rządu. W tej myśli [...] Związek Obrony Kresów Zachodnich z siedzibą w Poznaniu [...] postawił sobie za cel umocnienie polskości na całej linii zachodniej. Praca ta udać może się tylko przy żywym udziale całego narodu, bez względu na dzielnice, bez względu na przekonania partyjne. [...] Jednym z najważniejszych czynników w tej pracy będzie rozbudzenie pełnego, umysłowego zajęcia się całego narodu wszystkim, co dotyczy kresów zachodnich”<sup>72</sup>.

Podkreślano, że „Związek [...] musi we wszystkich sferach, we wszystkich stanach znaleźć zrozumienie dla swych zadań i pomoc w swej pracy. I dlatego Związek ten jest bezwzględnie bezpartyjny. Szczęście i całość naszych kresów [...] tak samo obchodzą wieśniaka i inteligenta, jak kupca, robotnika czy ziemianina [...] Nie zna więc Związek różnic partyjnych, zna tylko Polaków, kochających gorąco Ojczyznę i gotowych bronić Ojczyzny do krwi ostatniej kropli”<sup>73</sup>.

„Bezpartyjność” Związku zaznaczona była również w statucie ZOKZ. Umiejętnie prowadzona i operująca różnymi środkami propaganda nadrzędności interesów i celów ogólnopaństwowych nad celami poszczególnych klas społecznych i stronnictw politycznych oraz głoszone hasła spo-

<sup>71</sup> t. [T. Tyc], *Związek Obrony Kresów Zachodnich (Geneza i zadania)*. „Strażnica Zachodnia” nr 2/1922, ss. 48 - 49.

<sup>72</sup> *Zamiast przedmowy*. „Strażnica Zachodnia” nr 1/1922, s. 2.

<sup>73</sup> C. Sz., *Rzut oka na działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich w pierwszym dziesięcioleciu pracy*. „Strażnica Zachodnia” nr 1 - 2/1933, s. 242.



łeczno-polityczne o zabarwieniu solidarystycznym i nacjonalistycznym określały ideowe oblicze ZOKZ. M. Mroczo zauważa jednak trafnie, że wyznawany w Związku solidaryzm narodowy i tendencje nacjonalistyczne

„nie pokrywały się pod względem znaczeniowym z endecką interpretacją tych pojęć. Nacjonalizm ZOKZ posiadał przede wszystkim charakter obronny. Był nacjonalizmem defensywnym w przeciwieństwie do ofensywnego nacjonalizmu endeckiego”<sup>74</sup>.

Szerokie oddziaływanie społeczne ideologii zachodniej umożliwione było ogólnokrajowym charakterem ZOKZ. Struktura organizacyjna ZOKZ opierała się na okręgach, które z kolei dzieliły się na powiaty lub obwody. W obrębie powiatów lub obwodów tworzone koła miejscowe względnie powoływano tzw. mężów zaufania. Do 1929 r. Związek składał się z czterech okręgów: Poznańskiego (zasięg terytorialny: woj. poznańskie, siedziba: Poznań), Pomorskiego (woj. pomorskie, siedziba najpierw w Grudziądzu, później w Toruniu), Śląskiego (woj. śląskie, siedziba w Katowicach) i Środkowego, zwanego też Centralnym (obejmującego pozostałe województwa, siedziba w Warszawie). W 1930 r. utworzono piąty okręg (małopolski) z siedzibą w Krakowie, obejmujący woj. krakowskie i część województw kieleckiego i lwowskiego. Do 1924 r. ZOKZ skupiał 24 377 członków zorganizowanych w 344 kołach na terenie całego kraju. W dziesięć lat później (1934 r.) Związek skupiał ponad dwukrotnie większą liczbę członków: 50 346 zrzeszonych w 564 kołach<sup>75</sup>. Wzrost organizacyjny ZOKZ odbywał się również przez wchłanianie rozmaitych stowarzyszeń regionalnych i lokalnych. Przerwały swą działalność i przyłączyły się do ZOKZ m. in. Towarzystwo Kresów Pomorskich, Towarzystwo Przyjaciół Pomorza (założone w 1920 r. przez Stefana Żeromskiego), Towarzystwo Nadnoteckie w Chodzieży, Towarzystwo Straży Kresów Zachodnich w Dziedzicach, Towarzystwo Przyjaciół Kaszub, Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie, organizacja działająca na Śląsku i Pomorzu pod nazwą Praca Kulturalno-Narodowa im. K. Miarki, Związek Puszczański. Nawiązano ścisły kontakt z wieloma organizacjami politycznymi, społecznymi, wojskowymi, sportowymi, młodzieżowymi i z instytucjami państwowymi (administracyjnymi, oświatowymi i in.). Dążono tą drogą do spopularyzowania programu zachodniego i pozyskania instytucji oraz organów władzy dla jego realizacji.

Centrum działalności ZOKZ znajdowało się w Poznaniu do 1934 r., kiedy to zmieniono nazwę organizacji na Polski Związek Zachodni i przeniesiono siedzibę władz naczelnych do Warszawy (zmiana związana była z nowym etapem stosunków polsko-niemieckich po zawarciu paktu o nie-

<sup>74</sup> M. Mroczo, *op. cit.*, s. 3.

<sup>75</sup> *Ibidem*, ss. 99 i 107.



agresji). ZOKZ — później PZZ — miał w Wielkopolsce dobrze rozwiniętą sieć organizacyjną, skupiał liczną kadre wyrobionych działaczy i liczną rzeszę członków oraz sympatyków (Okręg Poznański znajdował się pod tym względem na drugim miejscu po Śląskim). Poznań stał się głównym ośrodkiem ruchu zachodniego w Polsce. Na tę rolę miasta złożyły się czynniki związane z genezą, lokalizacją i ekspansywną działalnością ZOKZ.

Związek Obrony Kresów Zachodnich powstał na bazie kadrowej i organizacyjnej — jako kontynuacja — Komitetu Obrony Górnego Śląska w Poznaniu (i jego organizacji lokalnych) oraz komitetów plebiscytowych. Ośrodkiem pracy przygotowującej podstawy organizacyjne ZOKZ była Wielkopolska i Poznań. Na jesieni 1921 r. działacze poznańscy rozpoczęli — na podstawie okólnika KOGŚI z dnia 6 października 1921 r. — objazdy zachodnich powiatów Wielkopolski i powiatów Pomorza celem dopilnowania akcji przekształcania komitetów powiatowych Obrony Górnego Śląska na rady powiatowe ZOKZ. Pierwsze rady powiatowe ZOKZ powstały w Wielkopolsce: w Inowrocławiu, Mogilnie, Nowym Tomysłu, Witkowie i Strzelnie (październik 1921 r.), następnie w Szubinie, Koźminie, Szamotułach, Pleszewie (listopad 1921 r.), Chodzieży, Kościanie, Jarocinie (grudzień 1921 r.). Korespondent krakowskiego „Głosu Narodu” (nr 257 z 1921 r.) donosił w tym samym czasie w entuzjastycznym tonie z Poznania:

„Z energią właściwą Wielkopolanom w pracy organizacyjnej, zebrała się garść młodszych obywateli, zasłużonych w pracy plebiscytowej, do skupienia już nie poszczególnych jednostek, ale całych zrzezeń w OKZ. I praca wre aż uciecha poglądać na jej wyniki [...] Zdaje się, że niebawem całą Wielkopolskę pokryje sieć Towarzystw Obrony Kresów Zachodnich<sup>76</sup>.”

W tym samym czasie odbyło się w Wielkopolsce i na Pomorzu kilkadziesiąt masowych wieców ludności protestującej przeciw decyzji Ligi Narodów o podziale Górnego Śląska. Powołanie do życia i sformułowanie celów ZOKZ było w dużym stopniu zasługą działaczy poznańskich: Teodora Tyca, Mieczysława Korzeniewskiego, Wincentego Zenktellera, Maksymiliana Hasińskiego i in. Aktywny udział mieli w tym przedsięwzięciu pracownicy nauki Uniwersytetu Poznańskiego, zwłaszcza T. Tyc, którego inspiracja zaznaczała się na każdym niemal kroku. Szczególne znaczenie miało wystąpienie Tyca na Zjeździe Delegatów Powiatowych Komitetów Plebiscytowych w Poznaniu 21 września 1921 r., w którym uzasadnił potrzebę utworzenia ZOKZ jako organizacji obywatelskiej, powołanej do usuwania śladów germanizacji i zacieśnienia węzłów między kresami a krajem. T. Tyc został pierwszym redaktorem organu ZOKZ „Strażnicy Zachodniej”. W skład pierwszego czteroosobowego Prezydium Rady Na-

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 75.



czelnej ZOKZ weszło trzech przedstawicieli Okręgu Poznańskiego: dr Ludwik Mycielski, ks. Ignacy Czechowski i dr Stanisław Kozicki. Pierwszym prezesem Rady Naczelnej ZOKZ został wybrany Wielkopolec, właściciel ziemski z Gałowa, dr L. Mycielski (b. prezes Rady Narodowej w Poznaniu z 1919 r. i b. prezes Komitetu Obrony Górnego Śląska w Poznaniu z lat 1919 - 1921), a dyrektorem ZOKZ — Mieczysław Korzeniewski, b. działacz istniejącej przed I wojną światową „Straży”, organizacji walczącej z germanizacją, wydalony za obronę polskość z gimnazjum w Gnieźnie; M. Korzeniewski sprawował funkcję dyrektora ZOKZ nieprzerwanie do 1934 r.

W historii ruchu zachodniego Poznań odegrał rolę również jako miejsce pierwszych spotkań i zjazdów działaczy ZOKZ oraz siedziba głównych organów i naczelnych władz organizacji. Pierwszy Zjazd Rady Naczelnej ZOKZ odbył się w dniu 28 sierpnia 1922 r. w sali Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Zjazd ten miał wielkie znaczenie, przyjęto bowiem na nim statut ZOKZ w ostatecznym brzmieniu i wybrano naczelną władzę Związku. W Poznaniu znalazły siedzibę: Rada Naczelna ZOKZ oraz jej Prezydium, a także bezpośrednio kierujący pracami Związku — Zarząd Główny i jego organ wykonawczy — Dyrekcja (składająca się z 5 wydziałów: organizacyjno-politycznego, gospodarczego, prasowego, kulturalno-oświatowego, kasowo-administracyjnego, których kierownikami byli wyłącznie miejscowi działacze). Wreszcie w Poznaniu redagowano i wydawano specjalistyczne czasopismo naukowo-publicystyczne (najpierw miesięcznik, potem kwartalnik) „Strażnicę Zachodnią”, które jako organ ZOKZ „można uznać za główny instrument tworzenia i rozwoju ideologii zachodniej w Polsce”<sup>77</sup>. Wydawano również w latach 1925 - 1927 informacyjno-kronikarski „Biuletyn ZOKZ”, przekształcony następnie w dwutygodnik również pod nazwą „Strażnica Zachodnia” (1927 - 1932), zmieniony z kolei na inny dwutygodnik — później miesięcznik — „Front Zachodni” (1933 - 1939). W Poznaniu opracowywano również od 1922 r. przeglądy prasy polskiej i niemieckiej na użytek ZOKZ, prasy i urzędów wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu, przekształcone w 1930 r. na tygodniowy „Biuletyn Prasowy ZOKZ”. W związku z rozwojem informacji i dokumentacji prasowej w ZOKZ utworzono w 1932 r. — również w Poznaniu — odrębną informacyjną Zachodnią Agencję Prasową (ZAP). W Poznaniu koncentrowała się także wszelka inna działalność wydawnicza ZOKZ: publikowanie prac popularyzatorskich, wykładów z dziedziny wychowania obywatelskiego i materiałów pomocniczych dla organizatorów uroczystości narodowych i obchodów oświatowych, m. in. z okazji ogłaszanego „Miesiąca Pomorza”<sup>78</sup>. Z Poznania rozchodziły się na obszar

<sup>77</sup> G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*. Poznań 1971, s. 247.

<sup>78</sup> Zob. np. *Frontem do morza i Pomorza*. Materiał dla urządzających obchody, *Przegląd Zachodni*, nr 5-6, 1974



ziem zachodnich i cały kraj liczne wydawnictwa ZOKZ, w których przygotowaniu brali udział również liczni autorzy z innych ośrodków. W swej działalności publikacyjnej ZOKZ znajdował szczególnie mocne oparcie w środowisku naukowym UP, bez którego nie mógłby prowadzić szerszej pracy wydawniczej i oświatowej. O rozwoju tej formy działalności świadczy fakt, że w latach 1922 - 1925 wydano nakładem ZOKZ siedem publikacji książkowych, a w latach 1931 - 1934 ogółem 27 książek<sup>79</sup>. Wydano ponadto kilkadziesiąt nadbitek z czasopisma „Strażnica Zachodnia”.

W związku ze skoncentrowaniem w Poznaniu instytucji zachodnich i powstaniem w tym mieście ośrodka dyspozycyjnego dla ruchu zachodniego, z Poznania spływały do całej sieci terenowej ZOKZ inicjatywy, okólniki, zarządzenia, sugestie, wyróżnienia i krytyki (nawet nagany). Z kolei z terenu płynęły do Poznania wnioski, petycje, skargi, sprawy skomplikowane, wymagające odgórných rozstrzygnięć itp. Rolę ośrodka poznańskiego wzmocniały tendencje centralistyczne istniejące w ZOKZ, zapewniające naczelnym władzom prawo wyłącznego decydowania w szeregu ważniejszych spraw. Promieniująca szeroko działalność ZOKZ, aktywność Związku na wielu polach, oznaczała jednocześnie swoistą ekspansję poznańskiego ośrodka zachodniego. W działalności tej na szczególną uwagę zasługują następujące momenty:

1) określanie generalnej linii i aktualnych zadań politycznych w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich, w czym posuwano się aż do ostrej krytyki zagranicznej polityki rządu polskiego;

2) inspirowanie — w stosunku do całego kraju — masowych akcji: wiecowych, protestacyjnych, obchodów rocznicowych, zbiórek itp., jak również inicjowanie szerokich kontaktów i współdziałania z wieloma instytucjami i organizacjami w kraju i za granicą;

3) nawiązywanie kontaktów z Polakami w Niemczech i w Wolnym Mieście Gdańsku, udzielanie im pomocy, roztaczanie nad nimi opieki narodowej i kulturalnej, organizowanie i przyjmowanie wycieczek Polaków z Niemiec do Polski, kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec;

4) organizowanie na szeroką skalę imprez kulturalno-oświatowych, odczytów, koncertów, filmów oświatowych, wycieczek, uniwersytetów powszechnych, wykładów naukowych, imprez typu „Tygodni Pomorza” itd.;

5) prowadzenie działalności prasowej i wydawniczej; popularyzowanie wydawnictw zachodnich;

6) ekspansja organizacyjna: inicjatywy, konferencje, spotkania w celu przyciągnięcia do pracy zachodniej, uzgodnienia platformy zjednoczeniowej i przyłączenia do ZOKZ pokrewnych organizacji społecznych.

Praca społeczno-organizacyjna ZOKZ była ważnym czynnikiem w pro-

akademie, odczyty, pogadanki szkolne itp. w czasie „Miesiąca Pomorza” (16 XI - 16 XII 1930). Poznań 1930, Nakładem ZOKZ.

<sup>79</sup> M. M r o c z k o, *op. cit.*, s. 329.



cesie ożywiania kontaktów Wielkopolan z ziemiąmi zachodnimi pozostającymi w granicach Rzeszy. Ogólnie biorąc, kontakty te wpływały na pogłębienie wzajemnych związków między ziemiąmi zachodnimi wyzwolonymi, tj. Wielkopolską, Pomorzem i Śląskiem a ziemiąmi zachodnimi nie wyzwolonymi. W tej dziedzinie Poznań wykazał — dzięki pracy ZOKZ — znaczną aktywność. Działalność ZOKZ i innych współpracujących z nim instytucji i organizacji polegała na utrzymywaniu łączności z polską ludnością rodzimą zamieszkałą na terenach pozostających pod panowaniem niemieckim i z emigracją polską żyjącą w państwie niemieckim (Polonia). Działalność stowarzyszeń, instytucji ekonomicznych, banków, czytelni ludowych i innych organizacji, posiadających swoje centrale w Poznaniu w okresie przed I wojną światową, związała ludność polską sąsiednich obszarów zachodnich z Poznaniem, jako głównym ośrodkiem gospodarczym i kulturalnym. W dwudziestoleciu międzywojennym związki te — mimo kordonu granicznego i olbrzymich utrudnień — trwały częściowo nadal. W pewnych dziedzinach Poznań, który w okresie zaboru był stolicą tzw. Księstwa i ośrodkiem życia polskiego na ziemiach zaboru pruskiego, utrzymał również później to centralne miejsce jednocześnie wobec ziem zachodnich wyzwolonych i nie wyzwolonych. Przykładem może być ruch spółdzielczy. W 1921 r. Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych z siedzibą w Poznaniu skupiał 360 spółdzielni liczących łącznie 234 561 członków. Spółdzielnie te rozmieszczone były i po stronie polskiej (oczywiście w większości) i po niemieckiej. W Wielkopolsce i na Pomorzu działało 331 spółdzielni (217 745 członków), na Śląsku 8 spółdzielni (4 937 członków), na ziemiach odciętych granicą 21 spółdzielni (11 879 członków)<sup>80</sup>. Organizowane w Poznaniu „sejmiki spółdzielcze”, jak również konieczność regulowania w tym mieście różnych spraw, stanowiły czynnik umacniający nie tylko wewnętrzną więź spółdzielców, lecz również ich wszechstronne związki z Poznaniem.

Na różnych płaszczyznach utrzymywano nadal między Polakami po obu stronach granicy bliskie kontakty. Kontakty te obejmowały zwłaszcza dziedziny życia społeczno-kulturalnego i oświatowego, przy czym najżywsze były — jak się wydaje — na samym pograniczu Polski i Niemiec (tzw. mały ruch graniczny). Prelegenci, wielkopolscy naukowcy z Poznania, nauczyciele z przyległych powiatów odpowiadali z odczytami i pogadankami tereny zamieszkałe przez ludność autochtoniczną<sup>81</sup>. Organizatorami tej akcji było Kuratorium Szkolne w Poznaniu i ZOKZ (prowadzące tzw. uniwersytety powszechne). Z Poznania i miast Wielko-

<sup>80</sup> *Spółdzielczość na naszych Kresach Zachodnich*. „Strażnica Zachodnia” nr 9 - 10/1922, s. 403.

<sup>81</sup> Por. wspomnienia W. Sautera, *Powrót na ziemię piastowskie*. Poznań 1961, ss. 21 - 23.



polski wysyłano książki, pomoce naukowe, gry towarzyskie, instrumenty muzyczne do skupisk polskich w Niemczech, organizowano wycieczki krajoznawcze stamtąd do Polski, z reguły zaczynające się od zwiedzania Poznania. Żywe zainteresowanie wycieczkami do Poznania zaobserwowano zwłaszcza w 1929 r. podczas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej. Przyjmowano w Wielkopolsce stypendystów do nauki w szkołach i w różnych zawodach. ZOKZ umożliwiał młodzieży polskiej z Niemiec do kształcanie się na specjalnych kursach i odbywanie praktyk w instytucjach, organizacjach gospodarczych i kulturalnych, szkołach<sup>82</sup>.

Realizując opiekę kulturalną nad Polakami w Niemczech, ZOKZ nawiązał współpracę ze Związkiem Polaków w Niemczech i Związkiem Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech, Towarzystwem Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. W seminariach nauczycielskich w Wielkopolsce kształcili się nauczyciele (w tym również autochtoni), by potem pracować w szkołach polskich w Niemczech. Działacze ZOKZ organizowali i utrzymywali kontakty z pismami polskimi w Niemczech oraz z lokalnymi polskimi towarzystwami społecznymi, sportowymi, młodzieżowymi, których przedstawiciele zapraszano do Wielkopolski i organizacjom tym udzielano pomocy materialnej oraz merytorycznej.

Dla kontaktów Polaków zamieszkałych w Niemczech z Wielkopolską i Poznaniem miała duże znaczenie organizowana przez ZOKZ akcja kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Wolnego Miasta Gdańska i — później — również dla dzieci z Górnego Śląska. Dzieci przebywające na koloniach nawiązywały stosunki koleżeńskie i przyjaźni z rówieśnikami z Polski, rodzinami, opiekunami; przedłużeniem zawartych znajomości była późniejsza korespondencja listowna. Ogółem w latach 1923 - 1937 na koloniach letnich ZOKZ przebywało 114 086 dzieci w wieku 9 - 14 lat<sup>83</sup>. Okręg Poznański ZOKZ znajdował się nieprzerwanie w czołówce województw przyjmujących dzieci na kolonie. W 1926 r. na ogólną liczbę 4 773 dzieci kolonijnych z Niemiec rozmieszczonych w Polsce, niemal połowę (2 259) przyjęło samo województwo poznańskie<sup>84</sup>. Poznań był pierwszym punktem zbornym w Polsce dla większości dzieci przyjeżdżających z terytorium Niemiec (jedynie dzieci ze Śląska Opolskiego jechały przez Katowice). Powitania i pożegnania dzieci odbywały się niekiedy bardzo uroczyście.

„Imponująco wprost — relacjonowała 'Strażnica Zachodnia' — wypadło pożegnanie dzieci westfalskich przy współudziale dużych tłumów publiczności w Poznaniu, gdzie specjalny pociąg udekorowany kwiatami i barwami narodowymi opuszczał

<sup>82</sup> M. Mroczko, *op. cit.*, s. 339.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 347.

<sup>84</sup> *Kolonie letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich. „Strażnica Zachodnia”* 1928, s. 128.



miasto przy gorących i serdecznych okrzykach społeczeństwa, odprowadzającego dzieci i tych ostatnich, wyrażających swą wdzięczność dla Polski za przyjęcie”<sup>85</sup>.

Można powiedzieć, że w Poznaniu wypracowano koncepcję kształtowania łączności Polaków mieszkających w Niemczech z krajem ojczystym, starano się w tym zakresie dobierać odpowiednie środki i posługiwano się specjalną techniką społeczną, mającą na celu oddziaływanie wychowawcze i rozwijanie uczuć patriotycznych.

## VI. WNIOSKI

Wiele czynników sprawiło, że Poznań — mimo zmienionych warunków politycznych — w okresie II Rzeczypospolitej sprawował w dalszym ciągu swe funkcje stołeczne wobec Polski zachodniej ukształtowane w czasach zaboru pruskiego. Edmund Osmańczyk w wydanych przed kilku laty wspomnieniach pisze:

„Z Poznaniem byliśmy Polacy w Rzeszy, związani najsilniej tradycją wspólnych walk przed I wojną światową. Związki te były silniejsze niż Opola z Katowicami. [...] W Poznaniu w sposób bezwzględny dominowała na ulicach i placach polskość i to zaprawiona w walce z Prusami Bismarcka i dumna ze swego zwycięskiego powstania grudniowego 1918 r. Z Poznaniem byłem również osobiście związany uczuciowo, bo tu niezapomniany S. Wasylewski [...] zorganizował mi pierwszy i jedyny przed wojną w Polsce publiczny odczyt wiosną 1938 r.”<sup>86</sup>.

W zasadniczo zmienionej sytuacji Poznania w porównaniu z okresem zaboru wymienione wyżej funkcje miasta wobec Polski zachodniej uległy również gruntownemu przeobrażeniu. W tysiącletniej historii Poznania, w dziejach jego związków z zachodnimi kresami Polski, dwudziestolecie międzywojenne ma szczególne znaczenie jako okres ukształtowania się w tym mieście ośrodka myśli zachodniej i ideologii zachodniej. Oto kilka tez, do których sformułowania skłaniają publikowane w tym artykule materiały.

1. W działalności ośrodka poznańskiego w dziedzinie wypracowywania ideologii zachodniej wystąpiło w dużym stopniu zatarcie się granicy między nauką, publicystyką, wypowiedzią dziennikarską i popularyzatorstwem. Myśl zachodnia zintegrowała środowisko twórców i działaczy, jej rozwijanie odpowiadało realnie istniejącemu zapotrzebowaniu społecznemu i było zgodne z interesem narodu polskiego.

2. Ideologia zachodnia, głoszona w Poznaniu, acz nacjonalistycznie zabarwiona i niechętna Niemcom, miała charakter nacjonalizmu obronnego, wolnego od tendencji agresywnych wobec narodu i państwa niemieckie-

<sup>86</sup> E. Osmańczyk, *Był rok 1945*. Warszawa 1970, ss. 217 - 218.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 148.



go. Wypowiedziane w Poznaniu prognozy dotyczące kierunku ewolucji polityki Niemiec wobec Polski można uznać za bardzo realistyczne.

3. Poznańska myśl zachodnia obejmowała zarówno polskie ziemie zachodnie wyzwolone, jak i te pozostałe w Rzeszy Niemieckiej — nie wyzwolone. Badania „poznańskiej szkoły zachodniej”, dokumentowanie słowiańskiej i polskiej przeszłości ziem zachodnich dostarczyło mocnych fundamentów naukowych pod przyszły program powrotu Polski nad Odrę, Nysę i Bałtyk.

4. Działalność poznańskiego ośrodka myśli zachodniej i ruchu zachodniego przyczyniała się w pewnym stopniu do scalania obszarów byłych trzech zaborów, zwłaszcza ziem zachodnich wyzwolonych z resztą terytorium II Rzeczypospolitej; odegrała też rolę czynnika integrującego polskie społeczeństwo wokół patriotycznego hasła obrony przed zagrożeniem ze strony Rzeszy oraz nietykalności granicy zachodniej. Dlatego w latach wojny okupant hitlerowski zaciekle ścigał i prześladował ludzi aktywnych w pracy zachodniej oraz niszczył wszystkie dokumenty i najdrobniejsze nawet ślady działalności instytucji czynnych na tym polu w okresie dwudziestolecia.

5. W latach międzywojennych Poznań stał się ośrodkiem skupiającym — i zarazem ośrodkiem dyspozycyjnym — ludzi i instytucje zaangażowane w pracę zachodnią, wykuwających ideologię zachodnią. Działały tu w znacznej liczbie czynne na tym polu instytucje naukowe, organizacje, czasopisma. Główną „kuźnią” był Uniwersytet Poznański z kadrami uczonych reprezentujących rozmaite specjalności. Szereg instytucji powstałych w Polsce zachodniej (np. Instytut Bałtycki) był emanacją środowiska poznańskiego. Idea zachodnia rozpowszechniona była we wszystkich województwach i regionach Polski zachodniej, głosiła bowiem organiczny związek — mimo istniejących granic politycznych — ziem zachodnich z całą Polską. W Poznaniu i Wielkopolsce głosili ją głównie działacze inteligencji, co związane było z mieszczańsko-ziemiańską strukturą społeczną regionu do 1939 r.; na Śląsku natomiast żywy udział w ruchu zachodnim brali działacze związkowi, ludzie związani z klasą robotniczą, m. in. górnicy i hutnicy. W okresie międzywojennym głównymi rzecznikami tzw. ideologii zachodniej w Poznaniu byli działacze związani z Narodową Demokracją. Należeli do nich zarówno profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego i aktywiści Związku Obrony Kresów Zachodnich (Polskiego Związku Zachodniego), jak publicyści i dziennikarze. Otóż, rzeczą godną pogłębionych badań jest zagadnienie, czy i w jakim stopniu występował związek między ruchem zachodnim i ideologią zachodnią wypracowywaną w Poznaniu a ustrojem społecznym, interesami klasowymi mieszczaństwa i ziemiaństwa wielkopolskiego. Jest bowiem faktem interesującym, ale nie wyświetlonym do końca, że w 1945 r. i w ogóle



w Polsce Ludowej działacze ci okazali większe przywiązanie do idei zachodniej i ruchu zachodniego (włączając się od razu do organizowanej przez władzę ludową pracy na rzecz zagospodarowania odzyskanych ziem zachodnich), niż do ustroju społecznego, interesów i ideologii klasy, z której wywodzili się i którą reprezentowali w okresie międzywojennym.